



ROTA

Słyszalne na Litwie na falach krótkich

poniedziałek - sobota - od 7⁰⁰ do 9¹⁵,
niedziela - od 8⁰⁰ do 10⁰⁰ - 15455 kHz (25 m).
Codziennie od 17⁰⁰ do 24⁰⁰ - 7400 kHz (41 m)

DODATEK HISTORYCZNO-PATRIOTYCZNY DLA POLAKÓW NA LITWIE

25-31 stycznia 2024 r., nr 1292

Obchody 30-lecia działalności Polskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Wilnie

W prawdziwie świątecznym nastroju

We wtorek, 16 stycznia br., w Domu Kultury Polskiej (DKP) odbyła się uroczysta akademie z okazji 30-lecia działalności Polskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Wilnie. Święto rozpoczęło się od odśpiewania tradycyjnego hymnu studentów „Gaudeamus” i hymnu słuchaczy PUTW „Jak dobrze nam być studentami, choć w trzecim wieku ale być” (słowa do znanej piosenki „Jak dobrze nam zdobywać góry” dostosowała słuchaczka PUTW śp. Danuta Tomaszewicz. Hymn został zapożyczony od nas przez UTW we Lwowie z czego możemy się tylko cieszyć.

Po wspólnej modlitwie z udziałem naszego kapelana ks. Józefa Makarczyka, rektor, prof. Ryszard Jan Kuźmo, wygłosił referat o genezie powstania i działalności Polskiego UTW w Wilnie. Referent przeanalizował pracę i osiągnięcia uczelni oraz dokonał analizy procentowej składu słuchaczy. Wymienione zostały też wyjazdy do atrakcyjnych miejscowości w Polsce i na Litwie, a także wojaże słuchaczy do Szwecji, Belgii, Francji i innych krajów. Dzięki wsparciu Stowarzyszenia „Odra-Nie-men” 10-osobowa grupa słuchaczy miała możliwość odpoczynku i kuracji w Ciechocinku. W referacie było podkreślone również, że wykłady w PUTW mieli znani uczeni i profeso-

rowie z Polski, Kanady, Anglii, USA, a ostatnio był profesor z Argentyny, który opowiadał o mieszkających w tym kraju Polakach.

Spotkanie prowadziła nasza słuchaczka i członkini Zarządu Teresa Młyńska. Wykład o uniwersytetach świata wygłosił prof. Romuald Brazis. Był on założycielem i długoletnim Prezesem Stowarzyszenia Naukowców Polaków Litwy. Po nim głos zabrał ambasador RP na Litwie Konstanty Radziwiłł. Jako były medyk opowiedział nam o znaczeniu edukacji wśród seniorów i pochwalił, że nasz UTW był pierwszym na Litwie i był przykładem dla innym UTW w naszym kraju.

Dokończenie na s. 20

Świąteczny koncert w Domu Kultury Polskiej w Wilnie

W karnawałowym nastroju



FOT. RKC

W koncercie, który odbył się w sobotę, 20 stycznia, w Sali Domu Kultury Polskiej w Wilnie, wzięły udział zespoły folklorystyczne działające przy Centrum Kultury w Rudominie oraz filiach w Czarnym Borze, Mariampolu i Awizeniach. Organizatorzy wraz z artystami przyszykowali niezwykle bogaty i przepiękny program artystyczny.

Świąteczny koncert rozpoczął znany i lubiany Zespół Pieśni i Tańca Ludowego „Rudomianka” pod kierownictwem Wiolety Cereszki. Mała i duża kapela zespołu wprowadziły widzów w piękny, liryczny nastrój wykonując kolędę „Cicha noc”. Publiczność szczególnie zachwycił polonez i walc warszawski w wykonaniu grupy reprezentacyjnej i taniec „Pierwszy śnieg” w wykonaniu grupy młodej i „Groszków”. Grupa starsza

pięknie zatańczyła polkę, a średnia – skoczny oberek, jak też tańce lubelskie. Tego dnia wystąpiła również grupa dorosła „Rudomianki”, która wykonała tańce rzeszowskie. Wraz z chórem i solistami zespołu publiczność śpiewała takie piękne polskie kolędy jak: „Mizerna cicha”, „Gdy śliczna Panna”, „Przybieżeli do Betlejem” i inne. Ze sceny brzmiały piękne wiersze o Bożym Dokończenie na s. 7



FOT. ARCHIWUM

Niebowski

WESTCHNIENIE

Na uczelniach teologicznych operowany przez docentów piwowany wierzącym udowodniany przez katechetki lukrowany w ręce apologetów wydany Boże mój kochany

Ks. Jan Twardowski

Kapłan niezłomny ks. Tadeusz Isakowicz – Zaleski

„Kapłan jest skazany na błogosławiony tragizm wolności i samotności. Kapłan nie może być niewolnikiem niczym, nie może być opięty mundurem żadnej doktryny. Wielkość kapłaństwa zależy od wolności.” Słowa Prymasa Tysiąclecia kard. Stefana Wyszyńskiego sprzed siedemdziesięciu lat zawarte w liście „Pro memoria” do kapłanów stały się treścią życia dwóch wielkich Kapłanów i Patriotów, którzy na przełomie roku odeszli do Domu Ojca. Te słowa są ich epitafium.

Obu dane mi było znać w służbie Bogu i Ojczyźnie. Tuż przed świętami Bożego Narodzenia zmarł Ksiądz Infułat Ireneusz Skubiś, założyciel międzynarodowego Ruchu Europa Christi, a na początku tego roku odszedł Ksiądz Tadeusz Isakowicz – Zaleski, pseudonim „Jan Kresowiak”, „Ksiądz Robak”. Przez Dokończenie na s. 4



FOT. ARCHIWUM

Maksyma tygodnia:

„Wielkość człowieka objawia się nie wtedy, kiedy wszystko idzie dobrze, ale w nieudanych próbach, rozczarowaniach, smutku. Bo tylko wtedy byłeś na dnie najgłębszej otchłani, możesz docenić wspaniałość najwyższych szczytów”.

Richard Nixon

Nie żyje Alwida Antonina Bajor

Zmarła znana wileńska dziennikarka, scenarzystka, krytyk teatralny Alwida Antonina Bajor.

O śmierci Alwidy Antoniny Bajor poinformował we wtorek Polski Teatr Studio w Wilnie.

„Kochani, dzisiaj w nocy zmarła nasza Wielka, znana scenarzystka, autorka wielu dzieł naszego Teatru w tym „Proces sądowy” wg. Adama Mickiewicza, „Labirynt” i „Mój Anioł Lewy – Mój Anioł Prawy” wg. Czesława Miłosza i wiele innych sztuk teatralnych, zasłużona krytyk teatralny, znana pisarka, dziennikarka” – powiadomił na swoim profilu Polski Teatr Studio w Wilnie.

Alwida Bajor to znana wileńska dziennikarka, publicystka, scenarzystka, tłumaczka i reżyserka radiowa. W 1965 roku ukończyła polonistykę w Wileńskim Instytucie Pedagogicznym. W 1964 roku podjęła pracę w redakcji polskojęzycznego dziennika „Czerwony Sztandar” (od 1990 roku „Kurier Wileński”), gdzie od 1980 roku do odejścia z gazety w 2000 roku pełniła funkcję kierownika działu literatury i sztuki. Współpracowała z „Magazynem Wileńskim”. W latach 1991 – 1994 była redaktorem polskojęzycznych audycji radiowych oraz reżyserką słuchowisk w litewskiej rozgłośni „Vilnius varpas”. Brała czynny udział w życiu polskiej mniejszości narodowej na Litwie. Jest autorką kilku książek, około dwóch tysięcy artykułów prasowych i recenzji m.in. w Kinas, Kwartalnik Filmowy, Zesłaniec, Spotkania Lwowskie, Veidas, polskich i japońskich pismach akademickich, także licznych przekładów z języka litewskiego i rosyjskiego na polski. Pisała o postaciach takich jak Adam Mickiewicz, Józef Mackiewicz czy Sergiusz Piasecki. W książce „Szlakiem bohaterów Potopu Henryka Sienkiewicza” starała się sportretować szlachtę laudańską i ukazać silne związki pisarza z dziedzictwem Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Scenarzystka sztuk wystawianych na deskach Teatru Polskiego w Wilnie, Polskiego Studia Teatralnego w Wilnie czy Teatru Polskiego w Moskwie. Alwida Bajor wzięła udział w badaniach nad biografią Bronisława Piłsudskiego i współpracowała z telewizją japońską nad realizacją filmu dokumentalnego poświęconego tej postaci. Uhonorowana Nagrodą Literacką Czesława Miłosza (1992) i Nagrodą Literacką im. Witolda Hułewicza (2007). Dwukrotnie odznaczona Orderem Zasługi Rzeczypospolitej Polskiej – Krzyżem Kawalerskim (2018) i Krzyżem Oficerskim (2022).



Spotkanie opłatkowe Koła „Rodzina Sybiracka”

W rodzinnej atmosferze

W sobotę, 20 stycznia, w Domu Kultury Polskiej w Wilnie zgrupowali się na tradycyjne spotkanie, aby przełamać się opłatkiem, złożyć nawzajem życzenia, podzielić się swoimi radościami i troskami.

Rozpoczęła je członkini Zarzą-

du Koła „Rodzina Sybiracka” Maria Radczenko, witając wszystkich przybyłych na spotkanie z nieukrywaną radością. Minutą ciszy uczczono pamięć wileńskich sybiraków, którzy odeszli do wieczności: Eleonory Klemantowicz, Marii Korejwo, Kazimierza Januszkiewicza. Następnie

zabrzmiał hymn „Marsz Sybiraków”. Po czym, jak tradycja każe, zgromadzeni przełamał się opłatkiem, składając nawzajem życzenia.

Członkowie Koła „Rodzina Sybiracka” oglądali filmy nagrane przez Eugeniusza Ławrynowicza z różnych uroczystości, i nie tylko, z udziałem wileńskich sybiraków, m.in. z Marszu Pamięci Zesłańców Sybiru w Białymstoku, spotkania opłatkowego sprzed czterech lat. Gość spotkania Danuta Szydłowska przeczytała własny wiersz o losie rodaków wywiezionych w głąb Związku Sowieckiego pt. „Między życiem a śmiercią”.

Spotkanie przebiegało w miłej i serdecznej, niczym rodzinnej atmosferze. Jego uczestnicy mogli porozmawiać, powspominać o latach zesłania na „nieludzką ziemię”.

Jan Lewicki
Fot. autor



Dzień Babci i Dziadka w żłobku-przedszkolu w Kabiszkach

„Babuniu, dziaduniu, w dniu Waszego święta życzenia składają wszystkie wnuczka. Wy zawsze wszystko najlepiej wiecie, smutno by było bez Was na tym białym świecie.”

Takie i inne życzenia dało się słyszeć w dniu 22 stycznia, kiedy

to do grupy „Krasnoludki” żłobka-przedszkola w Kabiszkach, przybyli zaproszeni goście – kochane babcie i dziadkowie. Przedszkolaki bardzo wdzięcznie i szczerze wyraziły swoje przywiązanie i szacunek kochanym babciom i dziadkom prezentując program artystyczny. Występy artystyczne maluchów podbiły serca publiczności. Ukochanym babciom i dziadkom dziękowały za ciep-

wość, opiekę i czas, jaki poświęcają swoim wnuczkom oraz ogrom bezinteresownej miłości. Oklaskom nie było końca. Babcie i dziadkowie otrzymali od swoich wnucząt upominki i słodkiego buziaka.

Był to dzień niezwykły, nie tylko dla dzieci, ale także dla zaproszonych gości, dzień pełen wzruszeń, uśmiechów i radości.

Alina Czerniawska

WIEŚCI z Wileńszczyzny

Transmisja Mszy św. z kościoła w Duksztach

W niedzielę, 28 stycznia, TVP Wilno będzie transmitowała o godz. 10.00 Mszę św. z kościoła św. Anny w Duksztach.

Pierwszy kościółek w Duksztach zbudowała w 1647 r. Dorota z Giedrojców, żona sędziego wiłkomierskiego Mateusza Dowbora. Z biegiem czasu świątynia podupadała. W 1772 r. kościół przeszedł w ręce prężnie działającego wówczas zakonu pijarów, którzy przystąpili do jego odbudowy. W pięć lat później stanął nowy kościół. Po Powstaniu Listopadowym, gdy skonfiskowano dobra zakonu pijarów, świątynia nadgrzyziona zrębem czasu, znajdowała się w opłakanym stanie. Ówczesny proboszcz, były pijar ksiądz Dębiński postanowił zbudować nowy kościół. Kamień węgielny założono 19 czerwca 1850 r. Nową świątynię budowano z ofiar wiernych, a wśród darczyńców był m.in. Stanisław Moniuszko. 23 października 1856 r. kościół wzniesiony z kamienia i czerwonej cegły w stylu neogotyckim został konsekrowany przez biskupa W. Żylińskiego. W 1868 r. w następstwie represji władz carskich po Powstaniu Styczniowym kościół został zabrany od katolików i przerobiony na cerkiew. W 1918 r. świątynia została zwrócona katolikom.

Chór „Rudomianki” w kościele rudomińskim

W niedzielę, 14 stycznia, Mszę św. w kościele MB Dobrej Rady w Rudominie uświetnił śpiewem kolęd chór zespołu folklorystycznego „Rudomianka” pod kierownictwem Wiolety Cereszki. Pięknym śpiewem przy dźwiękach organów wzbudził aplauz wiernych uczestniczących w niedzielnym nabożeństwie.

Wystawa fotograficzna i film



W bibliotece publicznej w Landwarowie czynna jest wystawa fotograficzna fotografa Alfredasa Girdziūšasa (1948-2015) pt. „Żywy Styczeń. W pamięci i w sercu”. Ostatnio odwiedzili ją uczniowie klas gimnazjalnych 2, 5 i 6 gimnazjum im. Henryka Sienkiewicza w Landwarowie pod pieczęcią nauczycielki metodyczki języka litewskiego Aušry Girdziūšienė, małżonki śp. autora wystawy i nauczycielki metodyczki historii Aliny Narkiewicz. Po obejrzeniu wystawy uczniowie obejrzą półgodzinny film pod tym samym tytułem jak i wystawa, poświęcony pamięci Alfredasa Girdziūšasa, a zrealizowany przez jego dzieci.

Kompensata za wydatki na ogrzewanie mieszkań

Wydział Pomocy Socjalnej Administracji Samorządu Rejonu Wileńskiego nadal przyjmuje i rozpatruje podania z prośbą o kompensatę wydatków za ogrzewanie mieszkań i ciepłą wodę w sezonie grzewczym 2023 r. od mieszkańców rejonu trockiego. Planuje się, że do 12 marca br. wszystkie podania zostaną rozpatrzone

Monospektakl w Trokach

1 lutego, o godz. 18.00, w Centrum Kultury i Sztuki w Trokach odbędzie się monospektakl „Bestii nie będzie” („Pabaisų nebus”). Zaprezentuje go aktorka, humorystka Violeta Mičiulienė. Ten monospektakl – to opowiedziana z humorem szczerą opowieść kobiety o swym życiu.

Wieczór twórczy w Gielwanach

W piątek, 26 stycznia, w Ośrodku Kultury w Gielwanach odbędzie się wieczór twórczy artysty ludowego Raimundasa Šalaševičiusa pt. „Z całego serca”. Uświetni go występ lokalnego zespołu folklorystycznego „Savingė”.

Jak ozdobić kubek

W sobotę, 27 stycznia, w Ośrodku Kultury w Družach o godz. 16.00 odbędą się zajęcia edukacyjne, podczas których można będzie się nauczyć ozdabiać kubki. Chętni udziału w nich muszą przynieść ze sobą kubki szklane lub ceramiczne. Zajęcia będzie prowadzić edukatorka Sonata Motiejūnienė.

Jan Lewicki

Epatująca bogactwem Bruksela bankrutem



Unia Europejska szczeni się tym, że jest jednym z najbogatszych, najbardziej znaczących, gospodarczo rozwiniętych obszarów na świecie. Często wręcz epatuje swym bogactwem i rozrzutnością, czego emanacją jest stolica Belgów i unijnych klerków Bruksela.

Miasto eurokratów i międzynarodowej finansjery uchodzi powszechnie za jedno z najbogatszych w Europie. Tak wygląda na pierwszy rzut oka, tak też jest na papierach. PKB na jednego mieszkańca ma ono bowiem w wysokości ponad 66 tysięcy euro. Robi wrażenie, choć w rzeczywistości, jak zauważa polski ekspert spraw unijnych i publicysta Dariusz Matuszczak, Bruksela jest bankrutem. Jej nominalny dług publiczny sięga bowiem bagatela 17 mld euro i rośnie co roku o kolejne 1,5 mld. Sama obsługa tak gigantycznego zadłużenia, biorąc pod uwagę wysoką inflację na kontynencie, rocznie kosztuje brukselski budżet 250 mln euro w ramach płaconych odsetek. Żeby wyrwać się ze spirali zadłużenia, zauważa ekspert, potrzebny byłby solidny wzrost gospodarczy Belgii, na który jednak nie zanoszą się. Gospodarka Kraju Tulipanów jak i wielu innych krajów starej Europy jest na pograniczu recesji. Zadłużenie kraju (który Nigel Farage – eurosceptyk z Wielkiej Brytanii – uważa za „niekraj”, o czym napiszemy później) sięga 105 proc. PKB i dawno przekroczyło dopuszczalne przez unijną Brukselę minimum w postaci 60 - procentowego prognozy. Ale ktoś by na to zwracał uwagę. Bruksela przecież Brukseli oka nie wykoła, zwłaszcza że Grecja, Hiszpania, Włochy, Francja mają jeszcze wyższe zadłużenia.

Potężny dług publiczny stolicy Europy wymusza na jej władzach drakońskie oszczędności, co wpływa m. in. na stan infrastruktury, instalacji komunalnych w opływającym w bogactwa mieście, gdzie regularnie zapadają się pod ziemię całe odcinki dróg, 500 km rur komunalnych potrzebuje pilnej wymiany, ale tego nikt nie robi, bo nie ma forsy. Paradoks na miarę gospodarczego Nobla. Wizytówką Brukseli jest jej dworzec centralny Midi, który jednak, jak wytyka Matuszczak, stał się meliną dla wszelkiej maści złodziei, rabusiów i innych typków spod ciemnej gwiazdy. Rocznie towarzystwo te aż 10 tysięcy razy obrabia gości belgijskiej stolicy i samych Belgów, co – jak wyliczyła gazeta „Standaard” – daje przeciętnie 10 oskubań frajerów dziennie, jak by powiedział błatny kieszonkowiec

sprzed wojny. Wstyd i hańba dla miasta, do którego obcokrajowcy przybywają ekskluzywnymi liniami w rodzaju Eurostar czy Thalys, konkluduje belgijska gazeta.

O przestawnej dzielnicy brukselskiej Molenbeek zamieszkałej przez emigrantów, w skutek czego stała się ona non go zone, napisano wiele sensacyjnych artykułów. W kontekście funkcjonowania bankrutującej stolicy Europy można chyba że jeszcze dopisać epigram. Inskrypcję o tym, jak belgijscy antyterrorysty próbowali zatrzymać islamskiego terrorystę, wytropionego po zamachu w paryskim klubie Bataclan, właśnie w dzielnicy Molenbeek. Musieli tam wjechać w biały dzień tankietkami, jak najszybciej aresztować islamistę i wiać w podskokach z dzielnicy, bo miejscowi już zaczęli obrzucać ich wozy kamieniami szykując się do rozruchów. Belgijska policja dostaje też pewnie szoku, gdy wyczyta w gazetach, że szykuje się mecz piłkarski pomiędzy klubem z tego miasta a którąś drużyną z – powiedzmy – kraju Magrebu. Niezależnie od wyniku spotkania armagedon na ulicach Brukseli jest gwarantowany. Miejscowi kibice pochodzenia afrykanerskiego będą bowiem albo hucznie świętować zwycięstwo, albo tak samo (a może jeszcze bardziej) powetować porażkę. Zawsze wówczas słynny brukselski płomienny barok zabytkowych miejscowych kamienic jest w śmiertelnym zagrożeniu dewastacji jak po przejściu dzikich Hunów. Tak się ma dzisiaj Bruksela, miasto ostentacyjnego bogactwa, upadłych dzielnic i złodziejskich melin.

Ale wróćmy jeszcze na chwilę do określenia „niekraj”, jakim Belgię określił najsłynniejszy brytyjski eurosceptyk Nigel Farage. Chciał tym samym podkreślić sztuczność bytu tego państwa, składającego się tak naprawdę z dwóch wzajemnie nie znoszących się nacji – Walonów i Flamandów. Żyją one pod dachem jednego państwa pod przymusem, pod groźbą unijnej Brukseli, że w razie separacji i rozpadu Belgii eurokraci wyniosą się z jej stolicy, pozbawiając ją środków do życia. Bo Bruksela w lwiej części żyje (by nie powiedzieć pasożytuje) z datków unijnych instytucji, legionów unijnych lobbystów, klerków, których liczba sięga 50 tysięcy, tworząc swego rodzaju miasto w mieście, oraz niezliczonej rzeszy euroturystów, przybywających do miasta na zaproszenie europostów, by przepuścić tam pieniądze z bezdennej kasy europarlamentu. Belgia jest więc krajem sztucznym, sztucznie utrzymywanym przy życiu. Gdzie po każdym wyborach parlamentarnych rząd nie może powstać nawet w ciągu pół roku, bo partie wrogich wobec siebie nacji nie mogą się porozumieć. A jak już się jakoś tam dogadają zgrzytając zębami, to powstaje tam rząd mega zdublowany. Każdy bowiem niemal urząd, każde krzesło polityka jest dublowane,

równoważone innym urzędem i krzesłem dla polityka nacji konkurencyjnej. Jak Walon obejmuje resort „A”, to musowo Flamandczykowi musi przypaść odwrócony resort z literką „A”. Taki potworek, chyba nie trzeba tłumaczyć, jest niebywale zbiurokratyzowany, mega marnotrawny. Już w czerwcu bieżącego roku Walonów i Flamandczyków czekają podwójne wybory i do europarlamentu, i do parlamentu krajowego. Konia z królewskim rżędem temu, kto odgadnie, co Belgię czeka po ich zakończeniu.

Ale w długach tonie nie sama tylko Bruksela czy Belgia. Tonąć zaczyna też Unia. Budżet jej się nie spina po tym, gdy zaciągnęła bagatela 800 mld euro kredytu na tak zwany Fundusz Odbudowy, który w założeniu miał ratować gospodarki unijnych państw dotkniętych pandemią covidu. Eurokraci z Komisji Europejskiej dług zaciągnęli, ale legendarna ich biurokracja, nieudolność, rozrzutność plus jeszcze wysoka inflacja spowodowały, że pojawił się bischen problem z jego obsługą. Dług miał być finansowany z zasobów własnych Unii, które miały się pojawić z kilku źródeł. Najważniejsze – to kryptopodatek nałożony na Europejczyków pod płaszczykiem daniny z ETS II. Jest to haracz, jaki Bruksela zamierza pobierać z państw członkowskich za eksploatację samochodów osobowych, ogrzewanie domów, za latanie samolotami. Jak wiadomo we wszystkich wymienionych przypadkach do atmosfery wydzielany jest szkodliwy gaz CO₂, bo samochody mają rury wydechowe, domy – kominy, samoloty – turbiny. Więc eurokraci uznali, że za to Brukseli należy się podymne, że nawiążą do podatku stosowanego w czasach zamierczłych przez monarchów wobec chłopów. Nie wiem, czy krowy znajdują się na liście, bo też puszczają gazy przodem i tyłem i psują powietrze. Klerkowie brukselscy, choć jest ich legion, ale i tak nie dają rady policzyć wszystkich kominów, rur wydechowych, krów, byków i turbin, więc pewnie dlatego mają problem z usystematyzowaniem nowego podatku, co oznacza, że Bruksela ma problem z płatnością długu covidowego.

Ledwo dycha ta Unia, egzystując od kryzysu do kryzysu. Ale i tak chce mieć coraz więcej władzy, kompetencji, sprawstwa. Chce superpaństwa i eurokołchozu, gdzie nie tylko przywitają się na nowo ze sobą Walonowie z Flamandzycami, ale też Grecy ze Szwedami, Litwini z Portugalczycami, Włosi z Rumunami, Węgrzy z Estończykami i tak dalej i temu podobnie.

Złemu jednak można zaradzić. W czerwcu są wybory do Europarlamentu, czego brukselskie elity wycozekują z ogromnym niepokojem. Wystarczy, że wygrają konserwatyści i ich eurokołchoz pójdzie tam, gdzie jest już inny dobrze nam znany na Litwie kołchoz. Na śmietnik historii...

Tadeusz Andrzejewski,
radny rejonu wileńskiego

TYDZIEŃ NA LITWIE

Setki traktorów w centrum stolicy Litwy

Od wtorku, 24 stycznia, do piątku ulice Wilna będą trudniej przejezdne z powodu ciężkiej techniki rolniczej, która zablokowała główne arterie miasta. Protestujący rolnicy z całego kraju przyjechali do stolicy kraju, by po raz kolejny zaprotestować przeciwko, ich zdaniem, niezrozumiałej i szkodliwej polityce rządu. Zdaniem protestujących, problemy w dziedzinie sektora rolniczego nie są rozstrzygane od wielu lat, co prowadzi do upadku i zubożenia tej gałęzi gospodarki. Rolnicy są też zawiedzeni działalnością ministra rolnictwa Kęstutisa Navickasa, który nie potrafił wsłuchać się i rozwiązać problemy zgłaszane od wielu lat przez producentów produktów rolnych. W trakcie trzydniowej akcji protestacyjnej przedstawiciele rolników spotkają się z premier Ingridą Šimonytė, ministrami ochrony środowiska i rolnictwa i prezydentem Gitanasem Nausėdą.



Ostrzeżenie dla kierowców – numery rejestracyjne muszą być widoczne!



Dość często utyskujemy na kierowców, że zima kolejny raz ich zaskoczyła, tym niemniej niektóre prace domowe kierowcy muszą odrobić sami. Dotyczy to nie tylko bezpiecznej jazdy, ale i należytego doglądu samochodu. Jedną z obowiązkowych czynności jest zadbanie o to, by numer rejestracyjny samochodu był widoczny, a nie przykryty lodem bądź śniegiem. W przeciwnym razie właściciel pojazdu może być zatrzymany przez funkcjonariuszy policji i ukarany grzywną. W czasie zamieci ten wymóg może być nieegzekwowany, ale w przypadku, gdy opady śniegu już się skończyły, obowiązkiem kierowcy jest zadbanie o to, by numery rejestracyjne były widoczne. W kodeksie wykroczeń administracyjnych w przypadku, gdy numerów rejestracyjnych nie da się odczytać, przewidziana jest kara w wysokości od 240 do 340 euro.

Prawie 60 tys. osób otrzymało propozycję dodatkowego oszczędzania

Jak poinformowała „SoDra”, zawiadomienia o wciągnięciu do emerytalnego funduszu oszczędnościowego drugiego stopnia otrzymało 59 745 osób. Do 30 czerwca br. powinny one zdecydować, czy chcą wziąć udział w proponowanej przez państwo dodatkowej możliwości oszczędzania. Każdego roku w styczniu Zakład Ubezpieczeń Społecznych (SoDra) proponuje uczestnictwo w funduszu oszczędnościowym drugiego stopnia, a na podjęcie samodzielnej decyzji każdej osobie daje się pół roku do namysłu. Po przeanalizowaniu swej sytuacji finansowej i możliwych korzyści, człowiek decyduje czy skorzystać z możliwości dodatkowego oszczędzania, czy też odmówić. Dodatkowych informacji można uzyskać na osobistym profilu strony internetowej www.sodra.lt/gyventojui, albo nabierając numer telefonu (+370) 5 250 0883.



W roku ubiegłym na Litwie zarejestrowano rekordową liczbę nowych spółek



W roku ubiegłym na Litwie zarejestrowano ogółem 15,7 tys. nowych spółek. Według analityków Centrum Rejestrów, tak dużej liczby nowych spółek i organizacji nie notowano od 25 lat. Podobna sytuacja była w roku 1997, gdy nowe spółki były rejestrowane przez samorządy, ministerstwa i inne instytucje. W ostatnim czasie liczba nowych przedsiębiorstw i organizacji stale rosła i w ciągu roku rejestrowano średnio około 13 tys. nowych podmiotów prawnych. Analitycy zwracają uwagę na to, że najbardziej popularne są drobne spółki, które stanowią prawie 60 proc. od ogólnej liczby zarejestrowanych nowych podmiotów prawnych.

Problem różnicy gaź pomiędzy kobietami a mężczyznami nadal aktualny

Według Europejskiego Instytutu ds. Równości Kobiet i Mężczyzn (EIGE), na Litwie jest zaobserwowana znaczna różnica w płacach zarobkowych pomiędzy mężczyznami a kobietami. Do zmniejszenia różnicy w gażach coraz częściej zobowiązany jest biznes, a w najbliższym czasie zmuszony on będzie do składania sprawozdań, co konkretnie zrobiono w danej kwestii. Z najnowszych danych Eurostatu wynika, że na Litwie kobiety zarabiają średnio o 15 proc. mniej niż mężczyźni. Problem ten dotyczy nie tylko Litwy, gdyż w krajach członkowskich Unii Europejskiej ta różnica wynosi 17,6 proc.



Kapłan niezłomny ks. Tadeusz Isakowicz – Zaleski

Dokończenie ze s. 1
wielu nazywany Kapłanem Niezłomnym, bo niestrudzona walka o prawdę o Wołyniu, walka o dobro Polski i Kościoła, poświęcenie dla osób niepełnosprawnych wryte były głęboko w Jego sercu. To o Nim chcę opowiedzieć.

Kapłan dwóch obrządków, syn dwóch Narodów

Ksiądz Tadeusz Isakowicz-Zaleski był duchownym katolickim obrządków ormiańskiego i łacińskiego, duszpasterzem osób niepełnosprawnych, założycielem i prezesem Fundacji im. Brata Alberta, działaczem społecznym, duszpasterzem Ormian w Polsce, wieloletnim uczestnikiem opozycji antykomunistycznej, pisarzem, poetą i publicystą. Był wytrwałym wojownikiem pamięci o Polakach żyjących na Kresach, gdyż Jego ojciec pochodził z Monasterzysk na Tarnopolszczyźnie, a rodzina matki pochodziła ze Lwowa.

Urodził się 7 września 1956 roku w Krakowie, gdzie po ukończeniu szkoły średniej wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego. Święcenia kapłańskie otrzymał w 1983 roku w Katedrze Wawelskiej. Jego rodzicami byli filolog Jan Zaleski i polska Ormianka, polonistka Teresa Zaleska, z domu Isakowicz. W 2001 odbył studia w Papieskim Kolegium Ormiańskim w Rzymie i został mianowany duszpasterzem Ormian w Polsce Południowej. Przez całe lata 80. był represjonowany przez Służbę Bezpieczeństwa. W 1985 został dwukrotnie ciężko pobity przez funkcjonariuszy SB. Pierwszy raz, w Wielką Sobotę w rodzinnej kamienicy przy ul. Zybkiewicza. Po raz drugi został napadnięty 4 grudnia w klasztorze Córek Bożej Miłości na Woli Justowskiej przez funkcjonariuszy SB przebranych za sanitariuszy pogotowia ratunkowego. W 1988 brał udział jako duszpasterz robotników w strajku w Nowej Hucie koło Krakowa. Jednocześnie zaangażował

się w działalność dobroczynną i pomoc niepełnosprawnym. Działał na rzecz lustracji i dekomunizacji. Jego prześladowania przez SB stały się kanwą filmu „Zastraszyc księdza”. Kapłan dwóch obrządków i syn dwóch Narodów, polskiego i ormiańskiego, spoczął na cmen-

osób, które na co dzień nie miały ze sobą nic wspólnego, poza jedną sprawą, chciały coś dobrego zrobić dla osób niepełnosprawnych.”

Obróńca prawdy o ludobójstwie wołyńskim

Ksiądz Tadeusz Isakowicz – Za-



Śp. ks. Tadeusz Bohdan Isakowicz-Zaleski w studiu Radia Wilno 2018 rok

tarzu parafialnym w Rudawie koło Krakowa 18 stycznia 2024 roku.

Założyciel Fundacji im. Brata Alberta

Ksiądz Isakowicz był wyczulony na los i cierpienie chorych, którym pomagał przez całe życie. W 1987 założył Fundację im. Brata Alberta zajmującą się pomocą osobom z niepełnosprawnościami intelektualnymi, prowadzącą aż 36 placówek na terenie Polski. Centrum swej działalności charytatywnej osadził na pięknym wzgórzu w Radwanowicach, gdzie stworzył ośrodek dla chorych, potrzebujących stałej opieki. W ramach Fundacji wspierał od połowy lat 90. XX wieku ośrodki dla dzieci niewidomych i ich rodzin, prowadzone przez Siostry Franciszki Krzyża w Skalice Starym, Żytomierzu i Charkowie. Przez całe lata organizował też wiele konwojów humanitarnych m.in. do krajów byłej Jugosławii, Czeczenii, Albanii, Ukrainy. Jak mawiał Ks. Tadeusz: „W Fundacji skrzyżowały się drogi różnych

leski, jak kapłan niezłomny, mimo szykan, medialnych i politycznych ataków na niego, wytrwale walczył o prawdę o ludobójstwie na Wołyniu dokonanym bestialsko przez Ukraińców. Wzywał głośno o upamiętnienie rzezi wołyńskiej i godny pochówek polskich ofiar. W 2008 wystąpił z apelem o potępienie przez władze polskie ludobójstwa Polaków dokonanego przez OUN-UPA na Wołyniu i w Małopolsce Wschodniej, w województwach lwowskim, tarnopolskim i stanisławowskim. Szerokim echem odbił się również protest zorganizowany przez Księdza Tadeusza w Lublinie przeciwko nadaniu tytułu doktora honoris causa przez KUL potomkowi banderowca Wiktorowi Juszczenko. Protestował przeciwko przejazdowi przez Polskę „Rajdu Bandery”, za co ukraińscy nacjonalści grozili mu śmiercią, a w 2010 roku przeprowadził protestom w związku z uznaniem Bandery bohaterem narodowym Ukrainy przez ustępującego wówczas prezydenta Juszczenkę oraz bierności władz

polских w tej sprawie. Pomimo prześladowań związanych z Jego działalnością patriotyczną nie poddał się, organizował konferencje, pisał książki o bolesnej historii Polaków na Kresach, zwłaszcza na Wołyniu. Stał się symbolem walki o prawdę i pamięć. Często cytował słowa swojego Ojca: „Kresowian zabito dwukrotnie, raz przez ciosy siekierą, drugi raz przez przemilczenie. A ta druga śmierć jest gorsza od tej pierwszej”. Zwieńczeniem Jego działań było powołanie Księdza Isakowicza na przewodniczącego komitetu honorowego budowy pomnika „Rzeź Wołyńska”, dłuta prof. Andrzeja Pityńskiego, który stanie we wsi Domostawa w gminie Jarocin na Podkarpaciu. W mojej pamięci pozostanie też zbudowana w 2021 roku w Radwanowicach Kresowa Droga Krzyżowa. Inicjatorem wyjątkowego uczczenia pamięci kresowych bohaterów oraz miejsc męczeństwa Polaków na Kresach był ks. Tadeusz. Każda ze stacji Kresowej Drogi Krzyżowej upamiętnia wyjątkowe postacie i wydarzenia, które odcisnęły swe piętno na losach Polskich Kresów. Z osobistej propozycji Księdza Tadeusza Isakowicza – Zaleskiego fundatorem stacji XIII poświęconej Żołnierzom Armii Krajowej i operacji „Ostra Brama” Wilno 1944 był europoseł Waldemar Tomaszewski.

Przyjaciel Wileńszczyzny i polskich Kresów

Ksiądz Tadeusz Isakowicz – Zaleski był też wielkim przyjacielem Wileńszczyzny, co wielokrotnie podkreślał, a los Polaków na Litwie był mu bardzo bliski. Jako Kresowiak doskonale rozumiał i czuł sercem, czym jest kresowa polskość, jak ważne jest jej zachowanie i wzmacnianie, aby trwała wiecznie. Wszystkim Polakom rozsianym po świecie za wzór do naśladowania stawiał Wilniuków, którzy dzięki swoim sztandarowym organizacjom skutecznie bronią polskości przed dyskryminacją,

dbają o polskie szkolnictwo, tradycje i Wiarę przodków. W 2018 roku na zaproszenie AWPL – ZChR przebywał na Wileńszczyźnie, gościł na dożynkach w Pikieliskach w rejonie wileńskim, brał udział w zorganizowanej przez Instytut Myśli Polskiej w Wilnie dyskusji na temat „Przeszłość, teraźniejszość i przyszłość Polskiego Dziedzictwa Narodowego na Kresach”. Był też gościem w audycji „Rozmowa Dnia” w Radiu Wilno. W prowadzonych na swojej stronie internetowej „Rozmyśleniach w blogu...” stawał wielokrotnie w obronie Polaków na Litwie, upominał się o przywrócenie pamięci o przemierzanych masowych mordach na Polakach, dokonanych pod Wilnem przez szowinistów litewskich. A podczas konferencji w Wilnie mówił tak: „Polityka idzie błędną drogą, powszechnie nazywaną mitem Giedroycia, ale to nie tylko o niego chodzi, która usprawiedliwia wypędzenie Polaków, usprawiedliwia wynaradawianie Polaków na terenach czy to Wileńszczyzny, czy Grodzieńszczyzny, czy okolic Żytomierza, gdzie są największe skupiska Polaków i po trzecie, przerzuca taką narrację – zapomnij o Kresach. Bo jak można zapomnieć o Kresach, gdyby nagle wycięto z naszej literatury Adama Mickiewicza. Tu jest wiele jego śladów w Wilnie. Państwo to lepiej ode mnie wiecie. Ale przecież to jest ogromny inny dorobek, to są i poeci i artyści – na przykład Czesław Niemen, który przyjął nazwisko od rzeki, nad którą się urodził. To są politycy, dowódcy wojskowi, Piłsudski z Kościuszką na czele, to jest Rejtan, to jest cała tradycja tak mocna. Takich przykładów moglibyśmy dać setki.” Ze względu na kresowe pochodzenie Kresy były w Jego sercu, co znalazło swój najgłębszy wyraz w działaniach założonej przez niego Fundacji Kresowej „Memoria et Veritas” oraz organizowanych dorocznych konkursach szkolnych wiedzy o Kresach.

Dziedzictwo kapłana niezłomnego

Bóg Honor Ojczyzna, temu hasłu Ksiądz Tadeusz Isakowicz-Zaleski był wierny przez całe życie. Był człowiekiem niebywale odważnym, nigdy nie bał się mówić tego, co naprawdę myśli. Mawiał, że bez prawdy nie ma wolności, że tylko prawda czyni człowieka prawdziwie wolnym. Był bezgranicznie oddany polskim sprawom, polskości na Kresach, pamięci o ofiarach ludobójstwa wołyńskiego i Ojczyźnie, którą kochał. Był sumieniem polskiego Narodu. Niech przestaniem dla nas będzie Jego kilka prostych, ale jakże ważnych słów: „Chodzi mi tylko o prawdę...”

P.S. Wojewoda małopolski złożył do Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej wniosek o nadanie śp. ks. Tadeuszowi Isakowiczowi - Zaleskiemu pośmiertnie Orderu Orła Białego.

Dr Bogusław Rogalski





Portal dla Ciebie i o Tobie

Rubryka powstała przy współpracy „Tygodnika Wileńszczyzny” z portalem L24.lt. Portal L24 jest jednym z dwóch czterojęzycznych portali informacyjnych na Litwie, wydawanym w językach: polskim, litewskim, rosyjskim i angielskim.

Szef polskiej dyplomacji z wizytą w Trokach. Poruszył temat sytuacji polskiej mniejszości narodowej na Litwie

Podczas spotkania w Trokach ministrowie spraw zagranicznych Litwy i Polski – Gabrielius Landsbergis i Radosław Sikorski – rozmawiali o sytuacji bezpieczeństwa w Europie, współpracy obronnej w regionie, stosunkach dwustronnych, ze szczególnym uwzględnieniem sytuacji polskiej mniejszości narodowej na Litwie.

Marek

Szef polskiej dyplomacji rozmawiał z litewskim odpowiednikiem także o sytuacji polskiej mniejszości narodowej na Litwie, która jest nietatwa, bo wciąż mamy do czynienia z przejawami dyskryminacji w różnych obszarach. Można oczekiwać że minister Sikorski będzie konsekwentnie upominał się o wileńskich rodaków, bo taka też jest rola dyplomacji.

marcin

Minister Sikorski ironicznie i ostro podsumował działania strony litewskiej: „sprawa paru literek mogła zająć krócej, niż ćwierć wieku”. !!! Zresztą ta jedna literka W nie rozwiązuje sprawy pisowni polskich nazwisk, bo pozostaje kwestia znaków diakrytycznych ą, ę, ł - i tak dalej....

z Wilna

Min. Radosław Sikorski pamięta o Rodakach z Litwy!

PL-LT

Wilno Warszawa, wspólna sprawa!

czytelnik

W dyplomacji obowiązuje zasada wzajemności. Litwini w Polsce cieszą się pełnią praw.

Zaś dyskryminacja polskiej mniejszości narodowej na Litwie jest pogwałceniem traktatu z Polską oraz prawa międzynarodowego i wyrazem złej woli państwa. Pacta sunt servanda, umów należy dotrzymywać, to jedna z podstawowych norm w stosunkach międzynarodowych. Mam nadzieję że minister R. Sikorski będzie konsekwentnie przypominał "landsbergisom" o ich zobowiązaniach.

A.

Brawa dla szefa polskiej dyplomacji! Trzeba stale przypominać i upominać się o zapewnienie praw mniejszości narodowych na Litwie, bo wciąż jest dużo problemów.

r.w.

Już niedługo 30-lecie traktatu polsko-litewskiego. A strona litewska do tej pory nie wypełniła lub wypełniła tylko częściowo niektóre zobowiązania dotyczące mniejszości narodowych. Powodem jest zarówno dalszy brak na Litwie ustawy o mniejszościach narodowych, jak też brak woli politycznej.

z Sołecznik

Dziękujemy panu ministrowi Sikorskiemu za wizytę na naszej ziemi i tak potrzebne słowa wsparcia.

Na celowniku szkoły mniejszości narodowych

W pierwszych dniach nowego roku minister oświaty nauki i sportu Gintautas Jakštas oficjalnie poinformował, że kierowany przez niego resort poszukuje dróg prawnych do zrezygnowania z nauczania w języku rosyjskim.

Po fali krytyki minister oświaty po tygodniu przyznał, że na razie konkretnych propozycji, co do szkół mniejszości narodowych nie ma. Resort planuje doskonalić ten system, by młodzież rosyjska łatwiej się integrowała i mogła realizować. Minister uważa, że pomimo krytyki, jego inicjatywa wywołała dyskusję, co może pomóc w znalezieniu rozwiązania problemów. Na pytanie, o tym, że być może społeczeństwo nie jest gotowe do jakichkolwiek zmian, minister odpowiedział, że obecnie jest prowadzona analiza pracy szkół i zanim nie dobiegnie końca żadnych propozycji nie będzie.

Powstaje chyba logiczne pytanie: czy nie należało najpierw dokonać tej analizy, a dopiero potem nagłaśniać „inicjatywę”, która dotknęła tak liczną część społeczeństwa (w

rosyjskich szkołach uczy się 14 tys. uczniów), wywołała niepotrzebne emocje i wcale nie przyczyniła się do stawianego celu – integracji społeczeństwa kraju. Najwyraźniej minister nie sprawdził się w sytuacji wymagającej rozwagi i spokoju. Musimy więc czuwać nad swoim stanem posiadania przy takich urzędnikach i politykach.

Alicja

Dobrze, że nie wszyscy litewscy politycy chcą zamknięcia szkół mniejszości narodowych i rozumieją, że w dzisiejszych czasach byłoby to jeszcze dodatkowym rozniecaniem ognia...

Darek

Słuszny apel Macierzy Szkolnej i ZPL, które pierwsze stanęły w obronie szkół mniejszości narodowych. Litewscy nacjonaliści realizują politykę wymierzoną w mniejszości narodowe, przecież często ofiarą ich ataków jest społeczność polska, polskie szkoły itp. Nie można milczeć gdy dzieje się niesprawiedliwość.

Patriota

Ataki na szkoły zawsze są uderzeniem

w uczniów, rodziców, społeczności lokalne. Wstyd i hańba litewskim nacjonalistom, politykom pokroju Jakštysa i Šilerisa, podżegaczom do waśni na tle narodowościowym.

r.w.

Musimy bronić szkół mniejszości narodowych. Dziś litewscy „patrioci” atakują szkoły rosyjskie, ale wczoraj atakowali polskie. Co będzie jutro?

z Wilna

Brońmy razem wszystkie szkoły, damy radę (jak nieraz bywało). W naszej jedności jest wielka siła!!!

pytanie

Czy dzieci są czemuś winne, że landsbergiści chcą zabronić im nauki w ojczystym języku? Niech dorośli swoimi gierkami nie krzywdzą najmłodszych.

Ryszard

W szkole nauczającej w języku danej mniejszości narodowej dzieci mają najlepsze szanse na efektywną edukację. A ponadto jest to zagwarantowane przez przepisy prawa, które obowiązują państwo litewskie, choć jak widać niektórzy nie liczą się z żadnymi zasadami.

OŚWIADCZENIE

Ostatnie wypowiedzi ministra oświaty, nauki i sportu Republiki Litewskiej G. Jakštasa i wicemera m. Wilna Arūnasa Šilerisa dla „Žinių radijas”, TV-3, LRT, Delfi i innych mediów wzbudzają uzasadniony niepokój. Niestety, podobne zakusy na skrajne reformowanie szkół mniejszości narodowych krążą nie od dziś, zaś kolejne działania pośrednio bądź bezpośrednio uderzają w szkolnictwo mniejszości narodowych. Tym razem z rosyjskim językiem nauczania. Chociaż niedawno były próby zamykania szkół polskich w rejonie trockim...

Obywatele Litwy nielitewskiej narodowości wciąż jednak mieli nadzieję, że po skorygowaniu modelu szkolnictwa średniego zostanie okazana należyta uwaga i szacunek do języków ojczystych mniejszości narodowych na Litwie, w których nauka odbywa się od przywrócenia niepodległości. Tym bardziej, że zgodnie z powszechnie obowiązującymi normami międzynarodowymi, w tym ratyfikowaną przez Litwę jeszcze w roku 2000 Konwencją Ramową o Ochronie Mniejszości Narodowych w kraju europejskim, każda tradycyjna mniejszość narodowa ma prawo do ochrony i kultywowania tożsamości, języka ojczystego, kultury oraz tradycji, a nauczanie jest najbardziej skuteczne, gdy się odbywa w języku ojczystym. Potwierdzają to badania naukowe.

Apelujemy do premier Litwy Ingridy Šimonytė i mera Wilna Valdas Benkuskasa o powstrzymanie bezprawnej nagonki na szkoły mniejszości narodowych ze strony ministra oświaty Gintautasa Jakštasa i wicemera m. Wilna Arūnasa Šilerisa.

Krystyna Dzierżyńska,

prezesa Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół Polskich na Litwie „Macierz Szkolna”

Waldemar Tomaszewski,

prezes Związku Polaków na Litwie

**Nadszedł czas, byś opowiedział
światu swoją historię!**

**Byłeś świadkiem ciekawego zdarzenia?
Napisz, zrób zdjęcie, nakręć film na każdy temat
i prześlij na adres info@L24.lt,
a my je opublikujemy.**

**Wśród autorów najciekawszych tekstów
rozlosujemy atrakcyjne nagrody!
Świat czeka na twoją historię!**

www.L24.lt info@L24.lt



Flaga Wileńszczyzny

HYMN WILEŃSZCZYZNY

Wileńszczyzny drogi kraj

Słowa i muzyka
Jana Gabriela Mincewicza

Gdzie nad Wilią drżą kaczeńce,
Zapatrzone w modrą gładź,
Świętojańskie płyną wieńce
By dziewczętom szczęście dać.

Refren: Ukochana moja ziemio,
Wileńszczyzny drogi kraj.
Na nic Ciebie nie zamienię,
Z Tobą żyć i umrzeć daj.

W Ostrej Bramie dnia każdego,
Woła wiernych dzwonów spíž.
A Trzy Krzyże Wiwulskiego,
Jak drogowskaz wiodą wzwyż.

Refren: Ukochana moja ziemio...

Rozrzucone ojców kości,
Pośród jarów, pośród gór,
Co broniły tu polskości,
Dając dla nas piękny wzór.

Refren: Ukochana moja ziemio...

Szanowni Czytelnicy!
Drodzy Mieszkańcy Wileńszczyzny!

Wileńszczyzna to szczególna i wyjątkowa ziemia, to dziedzictwo naszych przodków i spuścizna wielu pokoleń. Od wieków Wileńszczyzna to kraj wielonarodowościowy, gdzie obok siebie mieszkają Polacy i Białorusini, Rosjanie i Litwini, Żydzi i Tatarzy. Większość mieszkańców Wileńszczyzny, mimo tragicznych zawirowań historii XX wieku, nadal stanowią Polacy.

Każda wspólnota, aby mogła istnieć i rozwijać się, potrzebuje również symboli wokół których się jednoczy, na których może oprzeć swoją tożsamość. Dlatego na winiecie naszego Tygodnika widnieje jeden z herbów, ujmujących nasz symbol chrześcijański Trzech Krzyży górujących nad Wilnem oraz św. Michała Archanioła, zwalczającego zło i szatana. Symbol ten zaproponowano na początku lat dziewięćdziesiątych jako herb rejonu wileńskiego. Mając na uwadze fakt, że nasz Tygodnik jest medialnym głosem mieszkańców całej Wileńszczyzny, powstał symbol, który widnieje na pierwszej oraz innych stronach gazety, i który jest już szeroko używany podczas licznych uroczystości na Wileńszczyźnie. Symbol kojarzący się z naszą małą Ojczyzną, który stał się znakiem rozpoznawczym regionu.

Flaga Wileńszczyzny nawiązuje do barw narodowych, historii Ziemi Wileńskiej i jej rycerskich tradycji. Jest to biało-czerwona szachownica, na której widnieje Pogoń, będąca w czasach przedwojennych częścią herbu województwa wileńskiego. Flaga Wileńszczyzny jest pomostem łączącym naszą piękną przeszłość z naszymi teraźniejszymi losami. Jest elementem, który nas jednoczy i pomaga budować poczucie wspólnoty opartej na hasle „Bóg Honor Ojczyzna”.

KALENDARIUM HISTORYCZNE WILEŃSZCZYZNY: 25-31 stycznia

- ❑ 25 stycznia 1804 r. urodził się Antoni Edward Odyniec, poeta, filomata, przyjaciel Adama Mickiewicza.
- ❑ 26 stycznia 1984 r. zmarła Janina Strużanowska, lekarka, założycielka pierwszego po wojnie polskiego teatru amatorskiego w Wilnie.
- ❑ 26 stycznia 2016 r. w szkole średniej im. św. Jana Bosko w Jałówce w rejonie wileńskim odbyła się uroczystość przyznania jej statusu gimnazjum.
- ❑ 27 stycznia 1885 r. w Wilnie urodził się Bronisław Ziemiecki, polityk, minister, prezydent m. Łodzi.
- ❑ 27 stycznia 1927 r. zmarł bł. Jerzy Matulewicz-Matulaitis, biskup wileński.
- ❑ 27 – 29 stycznia 1989 r. odbyły się I Zimowe Igrzyska Polaków Litwy, których gościem honorowym był polski „król nart” Stanisław Maruszak.
- ❑ 28 stycznia 1882 r. urodził się Ignacy Olszański, ksiądz, radny m. Wilna, założyciel „Caritasu”.
- ❑ 29 stycznia 1944 r. partyzanci sowieccy Genrikasa Zimanasa i żydowscy Jaakova Prennera dokonali pogromu mieszkańców wsi Koniuchy, mordując jej 38 mieszkańców.
- ❑ 29 stycznia 1967 r. Polski Teatr przy Pałacu Kolejarzy w Wilnie wystawił swoją pierwszą sztukę „Damy i huzary” według A. Fredry.
- ❑ 30 stycznia 2015 r. odbyła się uroczystość nadania statusu gimnazjum szkole im. P. K. Brzostowskiego w Turgielach.
- ❑ 31 stycznia 1855 r. w Wilnie urodził się Henryk Cywiński, wiceadmirał rosyjskiej Marynarki Wojennej.
- ❑ 31 stycznia 1985 r. zmarł Józef Mackiewicz, powieściopisarz i publicysta, dziennikarz wileńskiego „Słowa”.

Kierowniczka amatorskiego teatru polskiego w Wilnie

Janina Strużanowska urodziła się 25 listopada 1905 r. w Czerwonym Dworze k. Niemenczyna. Początkowo uczyła się w szkole powszechnej w Czerwonym Dworze, potem w Gimnazjum Sióstr Urszulanek w Wilnie. W 1924 r. wstąpiła na Wydział Lekarski Uniwersytetu Stefana Batoro. Studiowała na nim z przerwami do 1931 roku. Edmund Mieczysław Jastrzębiec-Strużanowski, za którego wyszła za mąż w 1930 r., jako wojskowy był przenoszony z miejsca na miejsce, pełnił służbę w Drużynie, Zawiasach, Trokach. Ostatni rok akademicki 1932/1933 J. Strużanowska spędziła na Uniwersytecie Warszawskim i tam otrzymała dyplom uczelni. W 1934 r. Strużanowsky zamieszkał na terenie Warszawskiej Cytadeli. Latem 1939 r. J. Strużanowska wyjechała z dziećmi z Warszawy na wakacje do Kolonii Magistrackiej koło Wilna, gdzie rodzina kończyła budować dom. Tam zastała ją wojna.

Po kapitulacji Warszawy jednostka męża wycofała się w stronę Lublina, gdzie Strużanowski został ranny. Na wiadomość o tym Janina Strużanowska wysłała dzieci do babci, do wsi Btusina, a sama udała się do Warszawy. Z okupowanej Warszawy powróciła do Wilna. Zaczęła pracować w Komitecie Pomocy Uchodźcom. W latach 1940-1941 pracowała na Stacji Dezynfekcyjnej mieszczącej się wówczas w



pobliżu kościoła śś. Piotra i Pawła.

Podczas okupacji niemieckiej rodzina Strużanowskich mieszkała już w domu przy ul. Żuvedrę. Tutaj, na prośbę księdza Leona Puchaty, Strużanowska w 1943 r., przed likwidacją getta, ukrywała 18-letnią Żydówkę Helenę Kac i jej siostrę, ukrywała też inną kobietę narodowości żydowskiej, prawniczkę, która przedstawiała się jako Werykowska. W lipcu 1944 r. Wilno opanowała Armia Czerwona. Wówczas z dzielnicy Zwierzyniec do posesji Strużanowskiej przy ul. Żuvedrę przeniesiony został szpital partyzancki, w którym leczono akowców rannych podczas operacji „Ostra Brama”. Od 1945 r. Strużanowska pracowała w Republikańskiej Poradni Przeciwgruźlicznej jako kierowniczka laboratorium. W 1953 r. została aresztowana. Oskarżono ją, że słucha radia z Londynu i przekazuje usłyszane wiadomości innym osobom. W domu przeprowadzono rewizję. Zabrano książki, listy od męża i jego brata, który był w Armii Andersa.

W latach 60. rozpoczął się nowy etap w działalności Janiny Struża-

nowskiej. 13 lutego 1961 r. ona, jak też Janina Pieniążkowska, Jerzy Orda i inni reprezentanci inteligencji wileńskiej, założyli pierwszy po wojnie amatorski Polski Zespół Dramatyczny przy Wileńskim Klubie Pracowników Łączności. 12 marca 1963 r. odbył się „Wieczór Satyry” – pierwszy publiczny występ młodego zespołu. 23 listopada tego roku zespół wystawił przedstawienie „Wojnie – „Precz” na podstawie dramatu Leona Kruczkowskiego „Niemcy”. _Od 1965 r. artyści amatorzy przeszli pod opiekę Klubu Pracowników Medycyny w Wilnie. Nieraz próby odbywały się w gościnnym domu kierowniczki Janiny Strużanowskiej. Zespół pod kierownictwem Janiny Strużanowskiej zaprezentował publiczności w Wilnie i na Wileńszczyźnie szereg przedstawień poetycko-muzycznych, spektakli.

Za życia Strużanowska doczekała się jedyne wyróżnienia - Odznaki „Zasłużony dla Kultury Polskiej”. Zmarła 26 stycznia 1984 r. Pochowana została na Cmentarzu Antokolskim przy kościele śś. Piotra i Pawła w Wilnie.

28 września 2016 r. została pośmiertnie uhonorowana Krzyżem za Ratowanie Ginących.

26 stycznia w kościele śś. Piotra i Pawła w Wilnie o godz. 17.00 będzie sprawowana Msza św. w intencji śp. Janiny Strużanowskiej.

J.L.

W karnawałowym nastroju

Dokończenie ze s. 1
Narodzeniu, karnawale i kolędzie...

Gorące brawa publiczności otrzymał występ Zespołu Pieśni i Tańca „Jawor” z Awizeń, pod kierownictwem Elity Sinkiewicz. „Suiita Rzeszowska” i „Suiita Spiska”, jak również brawurowy „Taniec Cygański” w wykonaniu zespołu zostały gorąco przyjęte przez oglądających. „Jawor” zademonstrował również kunszt wokalny wykonując tak śliczne pieśni jak: „Smutny jawor”, „Skowroneczek” oraz „Wiła wianki”. Świetnie zaprezentował się Zespół Tańca Ludowego „Hałas” z Czarnego Boru oraz Zespół Taneczny „Kropelki” z Mariampola, pod kierownictwem Krystyny Wotejko. Zespół „Hałas” zatańczył poloneza, polkę oraz kresową polkę, zaprezentował również tańce górali spiskich. Zespół „Kropelki” zatańczył „Suitę Lubelską” oraz taniec „Echo Poleczka”. W wykonaniu tych dwóch zespołów publiczność usłyszała kolędę „Jezusa narodo-

Koncert świąteczny przeniósł wszystkich do świata muzyki i tańca, pomógł publiczności zapomnieć o problemach i troskach życia codziennego. Były brawa, owacje, dużo radości i mnóstwo dobrej energii.

Koncert swą obecnością zaszczylicili dostojni goście. Wśród nich wymienić należy europośła, prezesa AWPL-ZChR i ZPL Waldemara Tomaszewskiego, postankę Ritę Tamašunienė, postankę Czesława Olszewskiego oraz wicemera Samorządu Rejonu Wileńskiego Edytę Tamošiūnaitė, wicemera Samorządu Rejonu Wileńskiego Danutę Narbut, doradcę mera rejonu wileńskiego Edwarda Kiejzika, radną Mirosławę Klim, kierowniczkę Wydziału Kultury, Sportu i Turystyki Samorządu Rejonu Wileńskiego Lilię Andruszkiewicz, starostę gminy Rudomino Józefa Szatkiewicza, starostę gminy Czarny Bór Tadeusza Aszkienlańca, prezesa Wspólnoty Gminy Rudomino Władysława Kaczanow-



my serdecznie podziękować artystom za tak wspaniały koncert. Było hucznie, barwnie i prawdziwie karnawałowo. W tym świątecznym okresie pragnę życzyć wszyst-

serdeczne słowa wdzięczności od europośła Waldemara Tomaszewskiego za piękny koncert. Przekazał on dla dzieci i młodzieży zespołów pełne kosze słodyczy oraz wiązanki pięknych kwiatów dla kierowników zespołów, dziękując za trud oraz pielęgnowanie polskich tradycji na Wileńszczyźnie.

– Dziękujemy za to, że mamy możliwość bycia razem i przeżycia wspaniałych chwil. Dziękuję organizatorom koncertu, kierownikom zespołów i artystom, a szczególnie ich rodzicom i dziadkom. Życzę, aby tak pięknie rozpoczęty nowy rok był dla nas optymistyczny i wszystko nam jak najlepiej się układało – powiedział poseł Czesław Olszewski.

Edyta Tamošiūnaitė zaś dodała: „Każdy z nas wyniesie stąd mnóstwo wrażeń, ciepła i miłości, którą obdarzyli nas ci najmłodszy i starsi artyści. Oglądaliśmy piękny dorobek naszych zespołów, piękne występy. Jednak za tym kryje się bardzo dużo pracy. Bardzo się cieszę, że ta pielęgnowana tradycja jest taka żywa w Rudominie. Dziękuję rodzicom i dziadkom za to, że pielęgnują polskość i oddają dzieci do polskiej szkoły i do polskich zespo-

tów. Życzę, aby nigdy nie zabrakło entuzjazmu, energii, młodzieńczej werwy. Czekamy na następne wasze koncerty”.

– Jako dyrektor Centrum Kultury w Rudominie dziękuję wszystkim zespołom i ich kierownikom za to, że nie szczędząc swego czasu poświęcają się pracy artystycznej i w wyniku tego mamy to, co dziś zaprezentowaliśmy na scenie. Dziękuję również kochanej publiczności, że jest z nami. Gdyby nie było was, nie byłoby potrzeby w naszych występach. Organizując ten koncert pragnęliśmy przedłużyć okres karnawałowy nie tylko dla widza w Rudominie, ale również dla widza mieszkającego w innych miejscowościach, w tym również w Wilnie. Tym koncertem pragnęliśmy również przedstawić państwu dorobek artystyczny zespołów, które działają przy Centrum Kultury w Rudominie – powiedziała Wioleta Cereszka.

Organizatorzy koncertu pragną serdecznie podziękować dyrektorowi Domu Kultury Polskiej w Wilnie Arturowi Ludkowskiemu za udostępnienie sali.

Inf. RKC



nego”. Kulminacją zaś ponad dwugodzinny koncert był wspaniały krakowiak oraz kolęda „Wigilia” w wykonaniu zespołu „Rudomianka”.

skiego, przedstawiciele placówek kulturalnych i oświatowych rejonu wileńskiego.

– W imieniu widzów pragnie-

kim dużo zdrowia. Niech wiara, miłość i nadzieja prowadzą nas przez ten cały rok – powiedziała Rita Tamašunienė. Przekazała też



Ewangelia na każdy dzień tygodnia

Szanowni Czytelnicy „Tygodnika Wileńszczyzny”, już w dwóchsetnym szesnastym, wydaniu mają Państwo możliwość codziennie spotykać się ze Słowem Bożym. Cieszymy się niezmiernie, że możemy przybliżyć życie, słowa i czyny Jezusa opisane w Ewangelii. Zamieszczamy Ewangelię na każdy dzień roku liturgicznego. Każdy fragment opatrzony został krótkim rozważaniem, które przyczynia się do refleksji nad przeczytanym Słowem Bożym i pomaga w zrozumieniu tego, co chce powiedzieć nam Stwórca. Na koniec każdego rozważania proponujemy krótką modlitwę, która wskazuje jedną z wielu dróg wcielania Go w życie. Niech Słowo Boże będzie inspiracją w naszym życiu.

**Czwartek,
25 stycznia 2024
Nawrócenie św. Pawła,
apostoła, święto**

Mk 16, 15-18

Słowa Ewangelii według świętego Marka

Jezus ukazał się Jedenastu i powiedział do nich: „Idźcie na cały świat i głoście Ewangelię wszelkiemu stworzeniu! Kto uwierzy i przyjmie chrzest, będzie zbawiony; a kto nie uwierzy, ten się potępi. Tym, którzy uwierzą, takie znaki będą towarzyszyć: W moje imię będą wyrzucać demony, będą mówić nowymi językami, węże będą brać do rąk, i choćby wypili coś zatrutego, nie zaszkodzi im. Będą na chorych kłaść ręce, a ci zostaną uzdrowieni”.

BYĆ ŻYWA EWANGELIA

„Idźcie na cały świat i głoście Ewangelię wszelkiemu stworzeniu!” (Mk 16, 15) – te słowa Jezusa mogą być doskonałą wizytówką św. Pawła Apostoła. Po swoim spotkaniu z Chrystusem Zmartwychwstałym pod Damazkiem szedł niestrudzenie wszędzie i głosił wszystkim Ewangelię. Jego działalności apostołskiej towarzyszyły znaki obiecanie przez Jezusa: uwalniał od zła, węże i trucizny mu nie szkodziły, przywracał zdrowie, a nawet życie. Także moje życie może stawać się Ewangelią dla innych. Co więcej, dla niektórych przez moje świadectwo życia mogą stawać się żywą Ewangelią, jedyną, którą usłyszą w swoim życiu. Gdzie i komu jest mi najtrudniej nieść dobrą nowinę o Jezusie?

Jezu, proszę, napełnij, moje serce odwagą i zapalem w niesieniu wszędzie i wszystkim Twojej Ewangelii.

**Piątek,
26 stycznia 2024
Świętych biskupów Tymoteusza i
Tytusa, wspomnienie**

Łk 10, 1-9

**SŁOWA EWANGELII
WEDŁUG ŚWIĘTEGO ŁUKASZA**

Spośród swoich uczniów Pan Jezus wyznaczył innych siedemdziesięciu dwóch i wysłał ich po dwóch przed sobą do każdego miasta i miejscowości, dokąd sam zamierzał się udać. Mówił do nich: „Żniwo jest wprawdzie wielkie, ale mało robotników. Proście więc Pana żniwa, aby wysłał robotników na swoje żniwo. Idźcie! Posyłam was jak jagnięta między wilki. Nie noście sakiewki ani torby podróжной, ani sandałów i nikogo w drodze nie pozdrawiajcie. Kiedy wejdziecie do jakiegoś domu, najpierw mówcie: «Pokój temu domowi». Jeśli jest tam człowiek godny pokoju, spocznie na nim wasz pokój; a jeśli nie, wróci do was. W tym samym domu zostańcie, jedząc i pijąc, co mają. Bo kto pracuje, ma prawo do zapłaty. Nie przenoście się z domu do domu. A gdy wejdziecie do jakiegoś miasta i przyjmą was, jedzcie to, co wam podadzą. Uzdrawiajcie tam chorych i mówcie im: «Nadchodzi już do was królestwo Boże»”.

GŁOSIĆ ODWAŻNIE BOGA BLISKIEGO

„Nadchodzi już do was królestwo Boże”. Głoszenie bliskości Boga, które wypływa z osobistej, głębokiej relacji z Nim jest podstawowym zadaniem ewangelizatora. Czynie



FOT. MARLENA PASZKOWSKA

apostołowie. Także i my jesteśmy zaproszeni do dawania świadectwa o bliskim, miłującym Bogu. Świat również dziś potrzebuje odważnych uczniów Jezusa, przynoszących Jego pokój, przebaczenie, radość, miłość, bo żniwo jest wielkie, coraz większe, a robotników niestety coraz mniej.

Dziękuję Ci, Jezu, że mi ufasz, że mnie potrzebujesz i posyłasz, abym głosił świadectwem życia bliskość Twojego królestwa.

**Sobota,
27 stycznia 2024
Św. Anieli Merici, dziewicy,
wspomnienie**

Mk 4, 35-41

**SŁOWA EWANGELII
WEDŁUG ŚWIĘTEGO MARKA**

Gdy nastał wieczór, Jezus powiedział do swoich uczniów: „Przeprawmy się na drugi brzeg”. Zostawili więc tłum i zabrali Go, tak jak był, w łodzi, a inne łodzie płynęły za Nim. Wtem zerwał się gwałtowny wiatr. Fale zalewały łódź, tak że już się napełniała. On zaś spał w tyle łodzi oparty na podgłównku. Budzili Go, mówiąc: „Nauczycielu, nic Cię to nie obchodzi, że giniemy?”. On obudzony zgromił wiatr, a do jeziora powiedział: „Milcz! Uciszyć się!”. Wtedy wiatr ustał i zapanowała głęboka cisza. Do nich zaś powiedział: „Czemu się boicie? Wciąż jeszcze nie wierzycie?”. Wtedy ogarnął ich wielki lęk i mówili jeden do drugiego: „Kim On właściwie jest, że nawet wiatr i jezioro są Mu posłuszne?”.

NIE JESTEŚMY MU OBOJĘTNI

Czasami zastanawiam się, co by się stało, gdyby uczniowie nie zbudzili Jezusa... Burza nagle uciszyłaby się sama, tak jak nagle nadeszła? Jezus w pewnym momencie sam wstałby i ją uciszył? Uczniowie z trwogą w sercu kontynuowaliby prze-

prawę? Jednak ci zbudzili Pana, pokazując nam tym samym, że w bezradności potrzebujemy do Niego wolać. Brak wiary uczniów każe przypisać Jezusowi obojętność: „Nauczycielu, nic Cię to nie obchodzi, że giniemy?” (Mk 4, 38). Być może i my czasami tak mówimy. Jezusa natomiast bardzo obchodzi, co przeżywamy i co się z nami dzieje. On tylko czeka, aż zawołamy: „Panie, ratuj, giniemy!”.

Jezu, każdego dnia pragnę wierzyć coraz goręcej, że moje życie, sprawy, zmagania bardzo Cię obchodzą.

**Niedziela,
28 stycznia 2024
4 niedziela zwykła**

Mk 1, 21-28

**SŁOWA EWANGELII
WEDŁUG ŚWIĘTEGO MARKA**

Przyszli do Kafarnaum. W szabat Jezus wszedł zaraz do synagogi i nauczał. Jego nauka budziła zdziwienie: uczył ich bowiem jak ten, który ma moc, a nie jak nauczyciele Pisma. Był właśnie w synagodze człowiek opętany przez ducha nieczystego. Zawołał on: „Co mamy z Tobą wspólnego, Jezusie Nazarejczyku? Przyszedłeś nas zgubić! Wiem, kim jesteś: Świętym Bogu”. A Jezus stanowczo mu nakazał: „Milcz i wyjdź z niego!”. Wtedy duch nieczysty, wstrząsając gwałtownie tym człowiekiem i krzyżąc donośnym głosem, wyszedł z niego. Wszystkich ogarnęło zdumienie, tak iż jeden drugiego pytał: „Co to jest? Jakaś nowa nauka z mocą! Nawet duchom nieczystym rozkazuje i są Mu posłuszne”. I szybko rozeszła się wieść o Nim wszędzie po całej krainie galilejskiej.

MOC JEGO SŁÓW

Jezus naucza, a ci, którzy Go słuchają, są pełni zdumienia. Nikt wcześniej nie mówił im o Bogu i Jego słowie z taką mocą i autorytetem. Potwierdzeniem mocy i autorytetu słów

Ewangelia na każdy dzień tygodnia

Jezusa było uwolnienie opętanego. Tam, gdzie inni słyszeli wielkość i moc słów Bożych, opętany słyszał zgubę. Słowo Jezusa uwalnia nas od wszelkiego zła. Kiedy i w jaki sposób doświadczyłem mocy słowa Bożego? Które ze słów Ewangelii szczególnie mnie zachwycają, poruszają, uwalniają? Opowiem o nich Jezusowi.

Jezu, Ty mocą swojego słowa uwalniasz mnie od zniechęcenia, buntu i zła. Dajesz mi nadzieję i nowe życie. Dziękuję Ci, Panie!

**Poniedziałek,
29 stycznia 2024**

Mk 5, 1-20

**SŁOWA EWANGELII
WEDŁUG ŚWIĘTEGO MARKA**

Jezus i uczniowie przybili do brzegu, do krainy Gerazeńczyków. Kiedy wychodził z łodzi, nagle wybiegł Mu naprzeciw z grobów człowiek opętany przez ducha nieczystego. Mieszkał on w grobach i nikt nie mógł go już związać, nawet za pomocą łańcucha. Wiele razy wiązano go bowiem powrozami i łańcuchami, ale rozrywał łańcuchy i zrzucił z siebie powrozy, i nikt nie był w stanie go poskromić. Całymi nocami i dniami przebywał w grobach i na górach, krzyczał i uderzał w siebie kamieniami. Widząc Jezusa z daleka, przybiegł i oddał Mu pokłon. Krzyczał donośnym głosem: „Co mam z Tobą wspólnego, Jezusie, Synu Boga Najwyższego? Zaklinam Cię na Boga, nie dręcz mnie!”. Mówił mu bowiem: „Duchu nieczysty, wyjdź z tego człowieka”. Zapytał go: „Jak ci na imię?”. Odpowiedział: „Na imię mi Legion, bo jest nas wielu”. I prosił Go usilnie, aby ich nie wypędzał z tej krainy. A pała się tam na zboczu góry wielka trzoda świń. Błagały Go duchy nieczyste: „Poślij nas w te świnie, abyśmy mogli w nie wejść”. I zgodził się. Wtedy duchy nieczyste opuściły człowieka i weszły w świnie. A trzoda licząca około dwóch tysięcy sztuk ruszyła po urwistym zboczu w dół do jeziora i utonęła w jeziorze. Ci, którzy paśli świnie, uciekli i opowiedzieli o tym w mieście i po wioskach. Ludzie przyszli więc zobaczyć, co się stało. Kiedy przybyli do Jezusa, zobaczyli, że opętany, który miał w sobie Legion, siedzi w ubraniu i jest przy zdrowych zmysłach. I ogarnął ich lęk. Wtedy naoczni świadkowie opowiedzieli im, co się stało z opętanym, a także o świniach. Zaczęli Go więc błagać, aby odszedł z ich krainy. Gdy wsiadał do łodzi, ten, który był opętany, prosił Go, aby mógł przy Nim zostać. Lecz On się nie zgodził. Powiedział do niego: „Wracaj do domu, do swoich, i opowiadaj im, co Pan

ci uczynił i jak się nad tobą zmiłował”. Odszedł więc i zaczął rozgłaszać w Dekapolu o tym, co Jezus dla niego uczynił, a wszyscy się dziwili.

BYĆ ŚWIADKIEM MIŁOSIERDZIA

Tylko przy Jezusie człowiek może się stać w pełni sobą i odkryć swoją wolność. Tylko dzięki Jezusowi – Miłości Wcielonej człowiek jest wydobyty z otchłani rozpacz i autodestrukcji, z wszelkich wpływów Złego. Jezus poszedł do krainy Gerazeńczyków tylko ze względu na tego jednego udręczonego opętanego. Wiedział, że Go nie przyjmą, nie zrozumieją. Zostawił jednak w tej ziemi swojego apostoła, aby głosił wszystkim, co Pan dla niego uczynił i jak się nad nim zmiłował. Czy mam odwagę świadczyć pośród moich bliskich o łaskach otrzymanych od Jezusa?

Jezu, gdy zło mnie kusi lub męczy, pragnę wołać do Ciebie: „Ulituj się nade mną!”.

**Wtorek,
30 stycznia 2024**

Mk 5, 21-43

**SŁOWA EWANGELII
WEDŁUG ŚWIĘTEGO MARKA**

Gdy Jezus przepłynął się łodzią na drugi brzeg Jeziora Galilejskiego, zebrał się wokół Niego wielki tłum. Przyszedł też jeden z przełożonych synagogi, który nazywał się Jair. Gdy zobaczył Jezusa, upadł Mu do stóp i błagał: „Moja córeczka jest umierająca. Przyjdź i połóż na nią ręce, aby wyzdrowiała i żyła”. Jezus poszedł z nim, a wielki tłum podążał za Nim, napierając na Niego ze wszystkich stron. Była tam pewna kobieta, która dwanaście lat chorowała na krwotok. Dużo wycierpiała od wielu lekarzy. Wydała wszystkie swoje oszczędności, ale nic jej nie pomogło, a nawet czuła się coraz gorzej. Gdy usłyszała o Jezusie, podeszła w tłumie od tyłu i dotknęła Jego płaszcza. Mówiła bowiem: „Jeśli tylko dotknę Jego płaszcza, odzyskam zdrowie”. Od razu miejsce krwotoku zagoiło się i poczuła, że jest uzdrowiona ze swej dolegliwości. Również Jezus natychmiast odczuł, że moc wyszła od Niego. Zwrócił się do tłumy, pytając: „Kto dotknął mojego płaszcza?”. Lecz uczniowie mówili do Niego: „Widzisz, jak tłum ze wszystkich stron napiera na Ciebie, a Ty pytasz: «Kto Mnie dotknął?»”. On jednak spojrzawszy wkoło, by zobaczyć tę, która to zrobiła. Kobieta, przelekniona i drżąca, wiedząc, co się jej stało, przyszła, upadła przed Nim i wyznała całą prawdę. A On powiedział do niej: „Córko, twoja

wiara cię uzdrowiła, idź w pokoju i bądź wolna od twojej dolegliwości”. Kiedy jeszcze to mówił, przyszedł z domu przełożonego synagogi i oznajmił: „Twoja córka umarła. Czemu jeszcze trudzisz Nauczyciela?”. Lecz Jezus, słysząc, co mówią, zwrócił się do przełożonego synagogi: „Nie bój się, tylko wierz!”. I nie pozwolił nikomu iść ze sobą, z wyjątkiem Piotra, Jakuba i Jana, brata Jakuba. Gdy przyszedł do domu przełożonego synagogi, zobaczył zamieszanie i płaczki głośno lamentujące. Wszedł, mówiąc do nich: „Dlaczego robicie zgiełk i płaczecie? Dziecko nie umarło, tylko śpi”. Lecz oni wyśmiewali się z Niego. On zaś wyrzucił wszystkich, wziął z sobą tylko ojca i matkę dziecka oraz tych, którzy Mu towarzyszyli, i wszedł tam, gdzie leżało dziecko. Wziął dziecko za rękę i rzekł: „Talitha kum”, to znaczy: Dziewczynko, mówię tobie, wstań! Dziewczynka natychmiast wstała i chodziła, miała bowiem dwanaście lat. I zdziwili się ogromnie. Lecz przykazał im stanowczo, aby nikt się o tym nie dowiedział, i powiedział, aby dali jej jeść.

MOC WIARY I BLISKOŚCI

Jezus jest mistrzem bliskości. Uwolniony przez Jezusa opętany odzyskuje przy Nim równowagę zmysłów. Kobieta chora na upływ krwi, dotykając Go z wiarą, odzyskuje zdrowie. Jezus, biorąc za rękę martwą córeczkę Jaira, przywraca ją do życia. Wystarczy tak niewiele: ich wiara i bliskość Jezusa, aby mógł wydarzyć się cud uzdrowienia i odnowienia ich życia. Gdy szukamy Jezusa i Jego bliskości lub gdy On sam nas dotyka, Jego obecność przemienia naszą egzystencję. Czy tęsknię za Jezusem? Czy Go szukam? Czy powierzam Mu swoje trudne sprawy?

Jezu, Ty, widząc wiarę Jaira i chorej na krwotok kobiety, uczyniłeś wielkie rzeczy w ich życiu. Umocnij moją wiarę.

**Środa,
31 stycznia 2024
Św. Jana Bosko, prezbitera,
wspomnienie**

Mk 6, 1-6

**SŁOWA EWANGELII
WEDŁUG ŚWIĘTEGO MARKA**

Jezus udał się do swego rodzinnego miasta, a Jego uczniowie szli za Nim. W szabat zaczął nauczać w synagodze. Wielu słuchających Go dziwiło się i mówiło: „Skądże to ma? Co to za mądrość została Mu dana? I takich nadzwyczajnych cudów dokonuje! Czy nie jest On cieślą, synem Maryi, a bratem Jakuba, Jozesa, Judy i Szymona? A Jego siostry, czy nie mieszkają tutaj wśród nas?”. I powątpiewali w Niego. A Jezus powiedział do nich: „Tylko w swojej ojczyźnie, wśród swoich krewnych i we własnej rodzinie prorok może być tak lekceważony”. I nie mógł tam dokonać żadnego cudu, tylko kilku chorych uzdrowił, kładąc na nich ręce. Dziwił się też ich niedowiarstwu. Potem obchodził okoliczne wsie i nauczał.

DWA ZADZIWIENIA

Podczas publicznej działalności, kiedy nauczał, uzdrowił, uwalniał i wskrzeszał zmarłych, dwie postawy zadziwiały Jezusa: wiara obcych zwracających się do Niego o pomoc oraz niewiara szczególnie Mu bliskich, krewnych, sąsiadów, znajomych. Jezus dotykał w swoich spotkaniach z ludźmi wiary zdolnej czynić cuda i niewiary pełnej lekceważenia. W każdym z nas wiara splata się z niewiarą, ufność z nieufnością. Jesteśmy zdolni zadziwiać Jezusa jedną i drugą postawą. Tak naprawdę to od naszej wiary lub jej braku zależy, ile Jezus będzie mógł dla nas uczynić.

Jezu, idę ku Tobie od mojej niewiary ku wierze coraz bardziej żywej, gorącej.





Inflacja wyższa niż oczekiwano

Inflacja w Wielkiej Brytanii nieoczekiwanie wzrosła w grudniu. To nieoczekiwane dane, ponieważ spodziewano się spadku inflacji. Najnowsze szacunki osłabiły także nadzieje na możliwą obniżkę stóp procentowych. Wskaźnik cen towarów i usług konsumenckich wzrósł w zeszłym miesiącu do 4 proc., w listopadzie był spadek do 3,9 proc. – najniższy poziom od września 2021 roku.

Koalicja przeciwko Huti rośnie

Dania dołączy do koalicji USA i Wielkiej, przeprowadzającej naloty na cele wspieranych przez Iran rebeliantów Huti w Jemenie, którzy przeprowadzili serię ataków na statki żeglowne na Morzu Czerwonym. Dania wyznaczy oficera ze swojego sztabu generalnego, który będzie zaangażowany w planowanie operacji koalicji.

Walka o swoje interesy

Europejscy rolnicy solidaryzują się i wspólnie protestują przeciwko polityce Unii Europejskiej. Wskazują, że Europejski Zielony Ład i umowy handlowe z Ukrainą prowadzą do niewydolności ich gospodarstw. W tym tygodniu Komisja Europejska ma podjąć decyzję co do przedłużenia bezcłowego handlu z Ukrainą na 2025 rok.

Masowa ucieczka

Prawie 300 żołnierzy Birmy zbiegło do wioski Bondukbangsora w stanie Mizoram w Indii, uciekając przed siłami rebeliantów walczących z armią. Uciekinierzy zostali zakwaterowani na indyjskiej bazie wojskowej i wkrótce mają zostać repatriowani do Birmy. W lutym 2021 roku w wyniku zamachu stanu władze w Birmie przejęła junta, obalając demokratycznie wybrany rząd Aung San Suu Kyi. Przeciwnie kontrofensywę prowadzą zbrojne grupy mniejszości etnicznych.

Trzęsienie ziemi w Azji Środkowej

Silne trzęsienie ziemi, którego magnituda w epicentrum znajdującym się na pograniczu Kazachstanu, Kirgistanu i Chin wyniosła 7, nawiedziło cztery kraje w Azji Środkowej. Wstrząsy odczuwano również w Uzbekistanie, Kirgistanie i Chinach. Wstrząsy najsilniej były odczuwalne w położonym na południu Kazachstanu, liczącym ponad milion mieszkańców, mieście Ałmaty, dawnej stolicy środkowoazjatyckiego kraju.

Na świecie wzrasta prześladowanie chrześcijan

Prześladowanie chrześcijan wzrasta i dotyczy coraz większej liczby krajów – wynika z najnowszych danych organizacji Open Doors, opublikowanych w dorocznym Światowym Indeksie Prześladowań. Aż 365 mln wyznawców Chrystusa w 78 krajach doświadcza poważnej dyskryminacji.

Nowy ranking państw o największym stopniu prześladowania chrześcijan otwierają Korea Północna, Somalia i Libia. W pierwszej dwudziestce znalazły się także Nigeria, Pakistan, Indie, Birma oraz Syria.

W okresie od października 2022 do końca września 2023 r. zamordowano prawie 5 tys. wyznawców Chrystusa, zniszczono blisko 15 tys. kościołów i innych budynków należących do chrześcijan, aresztowano bez procesu ponad 4 tys. osób. Autorzy indeksu zaznaczają, że są to liczby niedoszacowane, bo z wielu krajów nie sposób jest uzyskać dane.

W Afryce Subsaharyjskiej uzasadnieniem prześladowania chrześcijan jest bardzo często fundamentalistyczny islam. Dochodzi do najazdów na całe wioski, jak w grudniu w Nigerii czy podkładania bomb w kościołach, np. we wschodnim Kongu w styczniu ubiegłego roku.



Przemoc zmusza ludzi do porzucenia domów i udania się na tułaczkę w zupełnym ubóstwie. Według Open Doors, ten los dotknął aż 16 mln osób w Afryce Subsaharyjskiej. Niestety proces destabilizacji Czarnego Łądu narasta, co sugeruje dalsze pogłębianie się tragedii milionów ludzi.

Z kolei w Indiach odnotowuje się znaczny wzrost prześladowania na fali nacjonalizmu, który wiąże obywatelstwo z wyznawaniem hinduizmu. To ideologia wspierana przez rząd. W sprawozdaniu publikowanym przed rokiem informowano o 17 chrześcijanach zamordowanych w Indiach, w tegorocznym indeksie odnotowano aż 160 takich

przypadków. Analogicznie, gdy rok wcześniej doszło do 67 ataków na kościoły, szkoły i inne instytucje chrześcijańskie, w najnowszym raporcie mowa już o 2 228 napadach. W okresie uwzględnionym w nowym raporcie aż 62 tys. hinduskich chrześcijan musiało porzucić domy.

Open Doors zaznacza ponadto, że prześladowanie prowadzone jest też przez dyktatury. W ciągu ostatniego roku szczególnie narosło w Nikaragui, gdzie regularnie aresztowano księży, konfiskowano mienie Kościoła, kontrolowano kazania i nachodzono instytucje kościelne.

Fot. L24.lt/
Iwona Klimaszewska

Materiały ze zbiorów Sokolstwa Polskiego w Ameryce trafiły do Archiwum IPN

Do Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie dotarł transport z kolejną częścią archiwaliów i muzealiów pochodzących ze zbiorów Sokolstwa Polskiego w Ameryce. Dokumentacja i artefakty ukazują ponad 135-letnią historię Sokolstwa Polskiego w Stanach Zjednoczonych.

Oprócz archiwaliów, w zbiorach znalazły się również muzealia: sztandary, mundury, medale i odznaczenia, a także bębny orkiestr sokolich, matryce drukarskie, puchary i trofea sportowe oraz kręgle i ciężarki gimnastyczne.

– To dla nas bardzo istotny dzień, ponieważ dotarły do nas kolejne artefakty ze zbiorów Sokolstwa Polskiego w Ameryce. To są pamiątki gromadzone przez ponad 100 lat, które dokumentują działalność polskiego wychodźstwa w Stanach Zjednoczonych w Ameryce Północnej, ale też dokumentują zaangażowanie członków Sokolstwa Polskiego w odbudowę i walki o niepodległość państwa polskiego w okresie II wojny światowej, kultywowanie polskości i umiłowanie Polski w okresie międzywojennym i powojennym. Jesteśmy szczególnie dumni z tego, że władze Sokolstwa Polskiego obdarzyły Instytut Pamięci Narodowej zaufaniem i wynikiem wieloletniej współpracy



z Sokolstwem Polskim w Ameryce, organizacja ta niezwykle zaufana zdecydowała się przekazać Instytutowi swoje pamiątki – podkreślił zastępca prezesa IPN dr hab. Karol Polejowski.

Wśród przekazanych materiałów na szczególną uwagę zasługują pamiątki działaczy i działaczek Sokolstwa Polskiego, albumy, dokumentujące ich wizyty w Polsce w okresie międzywojennym.

Jak zaznaczyła dyrektor Archiwum IPN Marzena Kruk, przekazane materiały pokazują i udowadniają, że niezależnie od tego, gdzie Polacy mieszkają, Polskę mają w sercu i nigdy większość z nich o niej nie zapomina. Kolekcja trafiła do zbiorów IPN w ramach projektu „Archiwum Pełne Pamięci”, realizowanego od 6 lat.

– Kiedy tworzyliśmy ten projekt, tworzyliśmy go z myślą o materiałach archiwalnych, które przecho-

wywane są w prywatnych domach Polaków tutaj w kraju, ale też poza granicami. Wiedzieliśmy, że tych materiałów jest bardzo dużo, biorąc pod uwagę jak ogromne straty Polska poniosła w obszarze dziedzictwa dokumentacyjnego w okresie II wojny światowej, w jaki sposób niszczone te były w okresie komunistycznym materiały, które powinny tworzyć narodowy zasób archiwalny. Uznaliśmy, że te materiały uzupełniają te braki, pomagają wypełnić wiele białych plam.

Projekt Archiwum Pełne Pamięci to już ponad 2200 darczyńców, co jest dowodem zaufania do IPN, ale też zobowiązaniem do tego, aby te materiały archiwalne we właściwy sposób zabezpieczyć, zakonserwować, zdigitalizować, ale przede wszystkim płynącą z nich wiedzę upowszechnić.

Fot. IPN/ Sławek Kasper



Wysokie koszty zimowego utrzymania dróg

Do zimowego utrzymania 18500 km dróg zarządzanych przez GDDKiA wykorzystano już ok. 310 tys. ton soli drogowej. Koszt jej zakupu, obecnych zapasów magazynowych, a także odśnieżania i usuwania śliskości zimowej na sieci dróg krajowych w tym sezonie zimowym wyniósł już ok. 200 mln zł. Do akcji zimowego utrzymania dróg w sezonie 2023/2024 przygotowano ponad 2800 pojazdów. Do akcji zima gotowość trwała od 15 października ub. roku, a po raz pierwszy pojazdy do zimowego utrzymania wyjechały na drogi 17 listopada.

Spadek sprzedaży detalicznej

Sprzedaż detaliczna w cenach stałych spadła w grudniu o 2,3 proc., licząc rok do roku. Grudniowy odczyt był pewnym rozczarowaniem, ponieważ większość ekonomistów zakładała wzrost sprzedaży. W ujęciu miesięcznym sprzedaż w grudniu wzrosła o 11 proc., podczas gdy rok wcześniej realny wzrost przekraczający 13 procent. W grudniu sprzedaż detaliczna w cenach bieżących była wyższa niż przed rokiem o 0,5 procent.

Polskie stoisko na targach w Dubaju

Przedsiębiorcy z branży budowlanej, medycznej i transportowej są zaproszeni do współtworzenia polskiego stoiska narodowego na targach Dubai International Humanitarian Aid and Development (DIHAD 2024). Stoisko narodowe podczas targów DIHAD 2024 zostanie zorganizowane po raz drugi. W 2023 r. zaprezentowało się siedem polskich firm. Stoisko cieszyło się bardzo dużym zainteresowaniem.

Wynagrodzenia nauczycieli wzrosną

Zgodnie z zapowiedziami rządu, średnie wynagrodzenie nauczycieli wynikające z Karty Nauczyciela wzrośnie o ponad 1500 zł brutto. Wynagrodzenie nauczyciela jest wieloskładnikowe i nie składa się wyłącznie z wynagrodzenia zasadniczego. Na podwyżki dla nauczycieli szkolnych i przedszkolnych rząd przeznaczą ponad 23 mld zł.

KRZYŻÓWKA z nagrodą 1245

Rozwiązanie-hasło prosimy nadsyłać (lub telefonicznie) do 31 stycznia 2024 r. na adres redakcji: 09318 Wilno, Rinkiniės 50, p. 501

cieszy maklerów		bada dzieje Ziemi	Bóg		ma bazie		może być stołowy		plomyk	
			poprze- dza siew				forma rozliczeń		na wyższe stano- wisko	
8							6			
... ratun- kowe					Kofi ... stał na czele ONZ					
zagrywka w siatkówce			3				nielot			
ptak drapieżny							mały kapelusik			13
					siekierka do mięsa					
dawna moneta			uderze- nie, raz				styl na- wiązu- jący do prze- szłości			dodatek do umowy
element urzędzenia mieszkania			samica jelenia	4			1			
ogranicza widocz- ność	11				model opła					16
stała opłata za telefon		autor zdjęć do filmu			część utworu dramatycznego		na pięciolinii			skład broni, zbrojow- nia
							5			
kolega liryka	2	15			bażant mocny trunek		10			
							góra tulowia			
w jednej ze szkół filozoficz- nych	podstawa kolumny			brzeg, skraj			lokum borsuka		między Panną a Skor- pionem	orzeszek z Afryki
serwuje drinki							słoik			
plecionka							kędzior, pukiel			14
					z rzepką					
strefa pomyślna okolicz- ność	9				pół- księżyc z piekarni		17			
					przynosi wstyd rodzinie					18

Litery z ponumerowanych pól utworzą rozwiązanie - aforyzm K. Bunscha.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18

Rozwiązanie krzyżówki nr 1244. Tupet – udoskonalone tupanie.

Nagrodę wylosowała Anna Dubrawska z Ejszyszek.

Nagroda jest do odebrania w Domu Prasy (Laisvės pr. 60) w ciągu 30 dni kalendarzowych.

W ŚWIECIE SZTUKI

Pablo Picasso według legendy, którą sam stworzył, był dzieckiem niezwykle dojrzałym, uzdolnionym, porównywanym do Mozarta. Jak twierdził nigdy nie rysował „po dziecinnemu”, nawet kiedy był bardzo mały, „rysowałem jak Rafael” — mówił bez przesadnej skromności. Podobno zanim nauczył się mówić już rysował spirale, które miały przedstawiać jego ulubione ciastko w kształcie ślimaka — torullę. Matka Picassa będzie później opowiadała, że pierwsze słowo, jakie synek zaczął wypowiadać to „piz” — dziecinny skrót od hiszpańskiego słowa „lapiz”, ołówek. Pablo Picasso nigdy nie miał prawa jazdy. Kiedy zdobył już sławę i pieniądze kupił samochód i zatrudnił szofera. Wielki malarz nie potrafił też pływać, z resztą nigdy nie próbował się nauczyć, co może dziwić, ponieważ urodził się w Maladze, a jako dziecko mieszkał też w La Coruni, czyli miastach usytuowanych nad morzem i nad oceanem. Kiedy już mieszkał we Francji jego ulubionym wakacyjnym miejscem było Lazurowe Wybrzeże, gdzie później przeprowadził się na stałe. Brak umiejętności pływania nie przeszkadzała mu w zażywaniu codziennych morskich kąpeli, „bardzo dobrze pływam do kolan” — chwalił się po latach swojej ostatniej żonie Jacqueline. Picasso został zaproszony do Polski w 1948 roku na Pierwszy Światowy Kongres Intelktualistów w Obronie Pokoju, który odbywał się we Wrocławiu. Malarz planował trzydniowy pobyt, a spędził prawie dwa tygodnie. Po zakończeniu Kongresu delegacja z Picassem na czele została zaproszona do Warszawy, Krakowa i Oświęcimia. Zdeformowane postacie na obrazach Pabla Picassa, które wyznaczyły nowy nurt zwany kubizmem, były skutkiem fascynacji malarza rzeźbami afrykańskimi. Drewniane maski i rzeźby folklorystyczne były zazwyczaj pozbawione proporcji, co zainspirowało Picassa do malowania portretów przypominających bryty.

NOWINKI PSYCHOLOGICZNE

Jak nastawienie kreuje rzeczywistość?

Ludzkie postrzeganie rzeczywistości nie jest idealne – na świat patrzymy przez pryzmat naszego nastawienia i naszych oczekiwań, odnośnie tego, co zobaczymy. Nie jesteśmy też biernymi obserwatorami. Nasza obecność, zachowanie, oddziałuje nieustannie na innych, co może prowadzić do zbliżenia się rzeczywistości do naszych oczekiwań, co nazywamy w psychologii samospełniającym się proroctwem. Jak to działa?

Nasze nastawienie do innej osoby modyfikuje zachowanie w stosunku do niej – jeżeli mamy o kimś negatywne zdanie, traktujemy go oschle, nieprzyjemnie. Natomiast osoby przez nas podziwiane obdarzamy szacunkiem i życzliwością. Oprócz tego, że w efekcie to samo zachowanie tych dwóch osób możemy ocenić zgoła inaczej (w przypadku osoby nieulubianej – skrytykować, a osobę darzoną sympatią – usprawiedliwić i poprzeć), w sytuacji kontaktu bezpośredniego nasz stosunek nie pozostaje bez wpływu na postawę drugiej strony. Potwierdza to badanie psychologiczne. Badacz wybrał losowo nazwiska uczniów pewnej klasy i przekazał je nauczycielom, sugerując, że ci uczniowie mają ogromny potencjał i są w stanie w nadchodzącym roku poczynić duże postępy. W wyniku tej sugestii, uczniowie rzeczywiście poprawili swoje wyniki, a po roku widać było różnicę w postępach dzieci wybranych i pozostałych z tej klasy. Przekonanie nauczycieli o wyjątkowości uczniów wpłynęło znacząco na zachowanie nauczycieli i odmienne traktowanie wychowanków. Byli bardziej serdeczni, pomocni, a także wymagający. Poświęcali tym uczniom więcej uwagi i motywowali ich do ambitniejszej pracy – oczekiwali, że ci uczniowie opanują szerszy zakres materiału niż pozostali. Chwalili za dobre odpowiedzi, a w przypadku problemów, podpowiadali i stwarzali lepszą atmosferę do pełnego wypowiedzenia się. To zmotywowało dzieci do większych starań i stworzyło dla nich atmosferę do skutecznej nauki. Efekt Pigmaliona, efekt Rosenthala, efekt oczekiwań, efekt Galatei – bo tak nazywają psychologowie to zjawisko, pokazuje, jak bardzo możemy wpływać na rzeczywistość w tak niespodziewany sposób, jak zmiana nastawienia. Pierwotnie równie zdolne dzieci mogą w wyniku „samospełniającego się proroctwa” osiągać wyraźnie różne wyniki w nauce, a spodziewając się określonego zachowania zwiększamy szansę, że je zaobserwujemy (lub zaobserwujemy coś, co uznamy za jego przejaw). Zatem nasze oczekiwania w stosunku do jakiejś sytuacji mogą kształtować nasze rzeczywiste odczucia. Robert Merton, socjolog, ujął to w słowach: „jeśli ludzie uważają sytuację za rzeczywistą, to w rezultacie stają się one rzeczywiste”.

CZYTAM, BO LUBIĘ

Freida McFadden „Pomoc domowa”

Millie każdego dnia sprząta piękny dom Winchesterów. Odbiera ich córkę ze szkoły. Gotuje pyszny posiłek dla całej rodziny, zanim uda się na górę, aby zjeść samotnie w swoim małym pokoju na poddaszu.

Stara się ignorować to, jak Nina robi bałagan tylko po to, by patrzeć, jak pomoc domowa musi go posprzątać. Jak opowiada dziwne kłamstwa o własnej córce. I to, że jej mąż Andrew z każdym dniem wydaje się coraz bardziej załamany.

Życie Niny jest idealne. Garderoba, wypasiony samochód, idealny mąż. Tylko raz Millie robi coś, aby przekonać się, jak to jest żyć tak, jak jej pracodawczyni. Ale ona wkrótce się o tym dowiaduje. A drzwi pokoju na poddaszu zamykają się tylko od zewnątrz...

Uwięziona Millie uspokaja samą siebie: Winchesterowie nie wiedzą, kim naprawdę jest. Nie wiedzą, do czego jest zdolna... „Pomoc domowa” thriller, który wciąga od pierwszych stron, a od połowy nawet szokuje. Sekrety, intrygi, tajemnice. Idealna propozycja na zimowe wieczory.

ZE SŁOWEM ZA PAN BRAT

Wieszać na kimś psy

„Wieszać na kimś psy” czyli oskarżać kogoś, szkalować, obmawiać. To powiedzenie ma swoje źródło w średniowieczu, kiedy jedną z publicznych kar było publiczne powieszenie... razem ze skazanymi psami. Zwierzęta sądzono kiedyś podobnie jak ludzi i wyprawiano procesy nawet świniom czy szczurom. Najczęściej na śmierć skazywane były psy, którym na przykład zdarzyło się kogoś ugryźć albo wyrządzić szkody w inwentarzu. Delikwentów posądzonych o najgorsze czyny wieszano razem z psami, co było dodatkową hańbą. Dawało bowiem wyraz temu, że nie zasługują oni nawet na śmierć pośród innych ludzi. Psy często wieszano głową w dół. Zdarzało się, że zagryzały one współskazańców. Zastanawiać może, dlaczego akurat „psy”? Przecież te zwierzęta są rzekomo tak bardzo lubiane. Nie wszędzie i zawsze jednak tak było. Pies w islamie jest uważany za zwierzę nieczyste. Z tamtej kultury wywodzi się obelga „Ty psie”. W chrześcijaństwie pod tym względem niewątpliwie było lepiej, choć w średniowieczu te czworonogi jeszcze nie były postrzegane jak „najlepsi przyjaciele człowieka”. Wykorzystywano je w celach głównie użytkowych – na polowaniach czy do przeganiania bydła. W tamtych czasach ludzie odnosili się często do psów bardzo nieufnie, a to ze względu na powszechną obawę przed wilkami.

Stronę przygotowała Monika Urbanowicz

Posiadacze Karty Polaka na Białorusi są zmuszani do zrzeczenia się dokumentu

Poszukiwanie wrogów trwa

Posiadacze Karty Polaka na Białorusi są zmuszani do zrzeczenia się tego dokumentu, w przeciwnym razie grozi im utrata pracy; dotyczy to w szczególności osób, zajmujących stanowiska w urzędach i państwowych przedsiębiorstwach – poinformował białoruski, niezależny od władz portal Nasza Niwa.

W lipcu 2023 r. na Białorusi weszły w życie poprawki do ustawy o obywatelstwie, nakazujące obywatelom, którzy mają obywatelstwo innego kraju, zezwolenie na pobyt w innym państwie lub Kartę Polaka, poinformowanie o tym organów państwa do 10 października. Dwa miesiące później wprowadzono nowe regulacje przewidujące, że obywatele Białorusi nie mogą obecnie wymieniać, ani przedłużać ważności paszportów w ambasadach i konsulatach – mogą to zrobić jedynie na Białorusi, osobiście.

Do 10 października posiadanie dokumentów innych państw zadekla-

rowało ok. 70 tys. Białorusinów, choć wiadomo, że Kartę Polaka posiada ok. 160 tys., a zezwolenie na pobyt tylko w Polsce kolejne 119 tys.

W październiku 2023 r. białoruski dyktator Alaksandr Łukaszenka podpisał dekret zaostrzający warunki przyjęcia do służby dyplomatycznej; kandydaci i członkowie ich rodzin nie mogą mieć jakichkolwiek dokumentów wydanych przez inne państwa – takich jak zezwolenie na pobyt czy poświadczenie przynależności narodowej (np. Karta Polaka); wiarygodność ich oświadczeń będzie weryfikowana wykrywaczem kłamstw.

W styczniu 2024 r. dyrektor Departamentu Obywatelstwa i Migracji Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Aliaksei Biahun powiedział, że Białoruś zamierza wprowadzić odpowiedzialność za niezgłoszenie zezwoleń na pobyt i drugiego obywatelstwa oraz Karty Polaka; urzędnicy zmuszani są do zrzeczenia się tego dokumentu.

– W państwie prowadzony jest szereg działań mających na celu

przekonanie obywateli, że Karta Polaka jest szkodliwa dla bezpieczeństwa narodowego Białorusi, niedopuszczalne jest używanie na terytorium i otrzymywanie Karty Polaka – oświadczył Biahun i dodał, że w ostatnich dniach ponad 100 pracowników organów i przedsiębiorstw państwowych oddało Karty Polaka.

Nasza Niwa rozmawiała z pracownikiem państwowego przedsiębiorstwa Hrodna-Azoty, który, pod warunkiem zachowania anonimowości, powiedział, że departament bezpieczeństwa wewnętrznego w jego zakładzie pracy wzywał posiadaczy polskiego dokumentu na rozmowy. – Nie wiem, jakie przedstawiano im +argumenty+, jednak kilkadziesiąt osób zrzekło się Karty Polaka, by nie stracić pracy – relacjonował i dodał, że wiele osób przyznało, że wyrobiło Kartę tylko po to, żeby dostać za darmo wizę do Polski.

Dla serwisu wypowiedział się (również anonimowo) pracownik innego zakładu – Hrodna Energo. – Represje, zwolnienia z powodów



politycznych i szukanie wrogów w przedsiębiorstwie trwa. Podejście do Karty Polaka jest surowe, jeśli nie chcesz się jej zrzec, stracisz pracę. Wszystko jest tylko kwestią czasu, bo nie każdego pracownika da się szybko zastąpić – powiedział rozmówca Naszej Niwy i dodał, że są tacy, którzy twierdzą, że zgubili Kartę, są jednak ostrzegani, że „jeżeli ją odtworzą, władze dowiedzą się o tym i zostaną zwolnieni”.

Karta Polaka to dokument stwierdzający przynależność do narodu polskiego, wydawany na mocy ustawy wprowadzonej w życie w 2007 roku. Dokument został stworzony z myślą o osobach pochodzenia polskiego i ich potomków, które

na skutek zawirowań historycznych znalazły się na terytoriach byłego ZSRR. Początkowo dokument - po spełnieniu szeregu kryteriów - wydawany był przez polskie urzędy konsularne, w ostatnich latach także przez urzędy administracji centralnej w Polsce. Karta Polaka daje posiadaczowi wiele ułatwień i ulg w Polsce w zakresie uzyskania pracy, świadczeń, pobytu i edukacji.

Od wprowadzenia w życie Ustawy o Karcie Polaka wydano ok. 300 tys. Kart Polaka, z czego na Białorusi ponad 150 tys., ponieważ tam mieszka najwięcej osób pochodzenia polskiego, których przodkowie niezależnie od swojej woli stali się obywatelami ZSRR.

Czas karnawałowy w Szumsku

Okres karnawałowy to czas spotkań z przyjaciółmi, przebieganych zabaw, balów nie tylko dla dorosłych, ale również dla dzieci. To okres, kiedy można na chwilę zapomnieć o problemach i troskach. Bal karnawałowy to wyjątkowy moment, kiedy magia i radość łączą się, tworząc niezapomniane chwile...

Warto wykorzystać każdą możliwość podczas karnawału, aby zaznać trochę rozrywki. Centrum Kultury w Szumsku – filia Centrum Kultury w Rudominie – postanowiło rozbawić mieszkańców tej niedużej miejscowości i zaprosiło dorosłych i dzieci na zabawy karnawałowe.

Czas karnawałowy w Szumsku został odznaczony zabawą dla



dorosłych. W Centrum Kultury w Szumsku odbyły się „Karnawałowe Battle”. Organizatorzy przyszykowali niezwykle bogaty program. Tego

dnia uczestnicy imprezy przybyli na zabawę w maskach. Przed wejściem do sali, każdy z uczestników musiał wylosować numer. Według tych

numerów później tworzone drużyny. W skład każdej drużyny wchodziło czterech uczestników. Drużyny brały udział w przeróżnych grach i

konkursach. Tak na przykład, należało zatańczyć pod muzykę, którą zagra muzykant lub też z zawiązanymi oczami przy pomocy łyżki włożyć rozsypaną watę do koszyka i inne gry. Drużyna, która wygrała w konkursie, otrzymywała nagrodę. Przegrana drużyna miała za zadanie przygwizdywać zwycięzcom w takt granej przez muzykanta melodii. Tego dnia nikt się nie nudził. Wszyscy z ogromną radością brali udział w grach i konkursach, wesoło tańczyli. To było wydarzenie unikatowe, o niepowtarzalnym klimacie i nietuzinkowej treści. Organizatorzy serdecznie dziękują Centrum Kultury w Rudominie na czele z Wioletą Cereszką za wsparcie finansowe tych karnawałowych imprez.

W prawdziwie świątecznym nastroju

Dokończenie ze s. 1

Następnie przemawiali mer regionu solecznickiego Zdzisław Palewicz i europoseł, prezes Związku Polaków na Litwie Waldemar Tomaszewski, dyrektor DKP w Wilnie Artur Ludkowski, założycielka Stowarzyszenia Medyków Polskich na Litwie Bronisława Siwicka, Prezes Stowarzyszenia Szkół Polskich na Litwie „Macierz Szkolna» Krystyna Dzierżyńska i inni.

Wszyscy przemawiający serdecznie pozdrawiali naszych słuchaczy, życząc uniwersytetowi sukcesów i osiągnięć. Następnie rektor zaprezentował 6. edycję naszej uczelni „Impresje Poetyckie i Kronikarskie Słuchaczy Polskiego UTW w Wilnie”. Prof. Ryszard Jan Kuźmo opowiedział o 5-ciu książkach wydanych wcześniej przez

uczelnia. Później wystąpił nasz zespół uniwersytecki „Seniorzytki”.

Po zakończeniu oficjalnej części goście i słuchacze byli zaproszeni do „Pana Tadeusza”, aby się poczęstować smacznymi, pysznymi daniami i wnieść toast za uczelnię. Potem była zabawa ze śpiewem i tańcami, a razem z nami świetnie się bawili goście z Suwałk z prezeską UTW Marią Lauryn na czele. Słuchacze i goście weselili się do późnych godzin wieczorowych, a nastroju dodawał muzyk Andrzej Wołkonowski. Jakościowe nagłośnienie i kolorową gamę świateł zapewnił Artur Armacki.

Świąteczne spotkanie 30-lecia minęło na najwyższym poziomie. Wszyscy zostali zadowoleni i gratulowali sobie nawzajem.

*Iwona Kisłowska,
członek Zarządu PUTW w Wilnie*

W Centrum Kultury w Mariampolu – filii Centrum Kultury w Rudominie – odbył się wieczór kolęd. Tym koncertem został zakończony okres świąteczny w tej placówce kulturalnej.

Przepiękne kolędy i pastorałki w różnych językach zaśpiewał zespół wokalny „Korzyść”, pod kierownictwem Wiktora Gartukowicza. Tego dnia zabrzmiały m. in. takie kolędy i pastorałki, jak: „Migoczą gwiazdy”, „Gwiazda Betlejemka”, „Triumfy Króla Niebieskiego” i wiele innych. Wszystkich w zachwyt wprawił występ Mateusza Wolejki, który pięknie zagrał na akordeonie dwie skoczne kolędy „Przybieżeli do Betlejem” oraz „Jezusa Narodzonego”. Uczestnicy imprezy wzięli również aktywny udział w konkursie kolęd. Konkurs polegał na tym, że siedzący za stolikiem widzowie mieli wylosować kartkę z urywkiem jakiejś kolędy. Należało

Wieczór z kolędą w Mariampolu

zgadnąć, jaka to kolęda i ją zaśpiewać. Uczestnikom konkursu akompaniował Wiktor Gartukowicz.

Podczas przedsięwzięcia odbyła się również prezentacja autorskiej książki Ireny Fiedorowicz-Wasilewskiej „Dom przy drodze”. Irena Fiedorowicz-Wasilewska urodziła się i tworzy na Wileńszczyźnie. Ukończyła studia filologiczne na Uniwersytecie Wileńskim i Szkołę Sztuk Pięknych im. J. Vienożinskasa w Wilnie. Prowadziła kółka malarstwa dla dzieci i młodzieży.

Pani Irena sięga nie tylko po pędzel, ale też po pióro. Oprócz malarstwa jej pasją są książki. Napisała kilka książek o tematyce krajoznawczej. Są w nich opisane okolice bliskie, polskie, podwileńskie. Wraca do tego, co dziś jest zapomniane, pragnąc odkurzyć i utrwalić bogatą historię podwileńskich okolic. Swoją wiedzą pragnie

również dzielić się z szerszym gronem ludzi. Interesuje się również filozofią i psychologią.

Książka „Dom przy drodze” jest utworem o charakterze krajoznawczym. Jest to wędrówka po podwileńskich okolicach, które są niezwykle bliskie sercu autorki. Książkę powstała dzięki osobom starszym, które dzieliły się swoimi wspomnieniami o różnych miejscowościach gminy Mariampol. Każdej miejscowości autorka poświęca krótką wzmiankę historyczną, dodając własne rozważania.

Podczas imprezy goście mogli nie tylko posłuchać opowiadań Ireny Fiedorowicz-Wasilewskiej, ale również nabyć jej książkę i zdobyć autograf autorki.

To był niezwykle wieczór, pełen ciepła i serdeczności. Goście imprezy kolejny raz mogli poczuć magię minionych świąt.

161. rocznica wybuchu Powstania Styczniowego

Na ziemiach zabranych

Już w 1861 r. przyszły dyktator powstania gen. Ludwik Mierosławski sformułował cele strategiczne nowej wojny partyzanckiej z Rosją. Analizując klęskę powstania listopadowego doszedł on do wniosku, że klucz do zwycięstwa leży w odcięciu rosyjskich linii zaopatrzenia dla jednostek stacjonujących w Królestwie Polskim poprzez wzniecenie ognisk oporu na ziemiach zabranych. Działania te miały na celu rozproszenie sił rosyjskich na rozległych i słabo zaludnionych ziemiach wschodnich i opóźnienie nadejścia rosyjskich sił głównych do czasu opanowania Królestwa Polskiego przez polskich powstańców.

Na początku lat 60. wzrosła aktywność społeczeństwa w Królestwie Polskim, która znalazła wyraz w pokojowych manifestacjach, brutalnie stłumionych przez wojsko rosyjskie. W tej sytuacji społeczeństwo uciekło się do innych form demonstracji, które sprzyjały rozwojowi działalności konspiracyjnej i dalszemu osłabianiu postaw ugodowych. W tym czasie zaczęły formować się dwie orientacje polityczne: „czerwoni”- zwolennicy powstania oraz „biali”, którzy pragnęli powstania uniknąć. Byli to głównie członkowie Towarzystwa Rolniczego, przedstawiciele arystokracji i burżuazji. Pierwsze ugrupowanie miało swoich zwolenników nie tylko w Królestwie, ale również na prowincjach. Na Ukrainie współpracowali z nimi członkowie Związku Trojnickiego. Organizacja ta, zbudowana wedle systemu trójkowego i nazwana z tego powodu Związkiem Trojnickim, powstała już w roku 1857 .w środowisku młodzieży „chłopomańskiej”, czyli stawiającej sobie za cel społeczną emancypację chłopów, którzy również na Litwie i Rusi Białej mieli swoich zwolenników. Pod koniec października 1861 r. utworzono kilkuosobowy Komitet Miejski, grupujący radykalnych działaczy „czerwonych”. Komitet zakładał swoje oddziały w innych miastach Królestwa i zaboru rosyjskiego, głównie dzięki współpracy z tajną organizacją działającą wśród oficerów wojsk carskich stacjonujących w Królestwie, na Litwie i na Ukrainie.

W manifestacjach brało udział coraz więcej ludzi. Kładziono w nich duży nacisk na zaznaczenie więzi łączących Królestwo z Ziemią Zbraną. 12 sierpnia obchodzono rocznicę unii lubelskiej, a 10 października odbyła się Manifestacja Jedności Rzeczypospolitej Obojga Narodów w Horodle. W tym celu zaprojektowano masową manifestację przedstawicieli wszystkich dzielnic Polski, Litwy i Rusi.

Sytuacja na ziemiach zabranych była bardziej skomplikowana, niż by się mogło wydawać. Ziemiaństwo kresowe było przeciwnie powstaniu i szukało sposobów jego zapobieżenia. Byli oni związani z „białymi” i tak jak oni proklamowali pracę organiczną i porozumienie z carem. Przeciwnieństwem był obóz „czerwonych”, który nawoływał do wspólnego powstania przeciwko ciemności. Sytuacja zmieniła się w niewielkim stopniu w drugiej połowie 1862 r., kiedy to organiczni z Kongresówki postulowali połączenie Ziemi Zbranych z Królestwem, co miało udowodnić, że klasy posiadające żywią uczucia

nie mniej patriotyczne w porównaniu do obozu „czerwonych”. W tej sytuacji na Litwie wśród „białych” doszło do podziału na zwolenników jedności Litwy z Koroną i jej przeciwników.

Organizacja „czerwonych” na Litwie skupiała się głównie w Wilnie i występowała od 1862 r. pod nazwą Komitet Prowincjonalny Litewski. Podkreślał on swoją niezależność od Komitetu Centralnego Narodowego w Królestwie. Może to świadczyć o separatyzmie Litwy, która nie podchodziła tak entuzjastycznie do połączenia się z Polską, jak chciał Komitet Centralny. Sytuacja na Ukrainie, a tym samym i stosunki jej z Warszawą różniły się od warunków na Litwie. Przywódcy powstania nie mogli liczyć na poparcie ani ziemiaństwa, ani inteligencji. Komitet ruchu powstał w Kijowie w połowie 1862 za sprawą ppłk Edmunda Różyckiego. W swojej działalności był bardzo ostrożny, nie obiecywał uwłaszczenia, a jedynie próbował buntować chłopów przeciwko władzy carskiej.

W przededniu powstania Komitet wydał dwa dekrety uwłaszczeniowe. Pierwszy z nich nadał wszystkim gospodarzom posiadane przez nich grunty włącznie i dziedzicznie wraz z przynależnymi prawami i przywilejami. Tym samym anulował obciążające chłopów czynsze i robocizny. Poszkodowanym właścicielom ziemskim obiecywano w późniejszym terminie odszkodowania. Podobną postawę przyjął utworzony zaraz po wybuchu powstania Prowincjonalny Rząd Tymczasowy na Litwie i Rusi Białej. Przedstawiciele „czerwonych” na Litwie, w przeciwieństwie do „białych”, nie wahali się długo przed poparciem powstania.

Do pierwszych ataków doszło już 23 stycznia w obwodzie białostockim, a 7 lutego na tym terenie doszło do bitwy pod Siemiatyczami, skąd ruszono na wschód, aby poruszyć ludność Litwy. Roman Rogiński ze 150 ludźmi dotarł na Polesie, które było idealną bazą na partyzantkę. Jednak niechęć chłopów do powstania była większa niż się początkowo wydawało. Rogiński nie znalazł oparcia wśród ludności, rozbity pod Borkami 26 lutego został w kilka dni później schwytany przez chłopów i wydany w ręce armii carskiej.

W Kijowie Komitet Prowincjonalny na Rusi przygotowywał powstanie w porozumieniu z KCN. Jego rozpoczęcie planowano na luty. Jednocześnie trwały rozmowy pomiędzy „białymi” i „czerwonymi”, które nie dały żadnych efektów. Ko-

mitet zdobył się jedynie na prośbę o odroczenie wybuchu do końca kwietnia.

Na początku lutego 1863 roku Komitet Prowincjonalny Litewski ogłosił się rewolucyjnym rządem i wydał manifest do ludności. Odnosił on chłopom ziemię na własność bez konieczności wykupu. Dzięki tym postanowieniom do oddziałów powstańczych zaczęli masowo przystępować chłopci. Ta sytuacja przerażała władze carskie i skłoniła cara do wydania ukazu znoszącego wszelkie powinności chłopskie na rzecz panów.

Na przełomie lutego i marca doszło do porozumienia między Rządem Tymczasowym a komitetem „białych” w Wilnie. Utworzono wówczas Wydział Zarządzający Prowincjami Litwy. Prezesem wydziału był Jakub Gieysztor, a komisarzem Nestor Laurans. Datę rozpoczęcia walk wyznaczono na koniec marca, a kilka dni później ukazała się odezwa wzywająca Litwinów i Rusinów do walki. Nakazano naczelnikom wojskowym ogłaszać we wsiach dekrety uwłaszczeniowe. Przeprowadzono nowy podział terytorialny, a stanowiska wojewódzkie i powiatowe objęli prawie wszędzie właściciele ziemscy, natomiast „czerwoni” zostali odsunięci na podrzędne stanowiska. Nie utworzono żadnej organizacji spiskowej. W momencie, kiedy władza została opanowana przez polskie ziemiaństwo, przekreślono szanse na włączenie się mas chłopskich do powstania.

Pierwsze walki rozpoczęły się już w lutym, jednak większość spośród walczących już w następnym miesiącu znalazła się w niewoli. W maju pojawiły się oddziały w powiecie wileńskim i święciańskim. Na terenach Wileńszczyzny do powstania przyłączyła się głównie ludność polska, zarówno chłopci, jak i drobna szlachta. W zachodniej Grodzieńszczyźnie włączali się też chłopci białoruscy. W połowie marca do powstania zaczęli przystępować również chłopci litewscy. Była to głównie zasługa klasowej i narodowo-litewskiej opozycji przeciwko caratowi. W połowie kwietnia ruch objął powiaty: kowieński, rosieński, szawelski.

Gorzej przedstawiała się sytuacja na pozostałych obszarach rdzennej Rusi Białej. We wschodniej Grodzieńszczyźnie i Mińszczyźnie chłopci pozostali obojętni. Doszło nawet w połowie kwietnia do wystąpień antyziemiańskich. Dowódcą powstania litewskiego został Zygmunt Sierakowski Dołęga, objąwszy dowództwo nad niewielkim oddziałem skierował się do Laudy, aby tam dołączyć



do Kołyszki i Mackiewicza. W drodze stoczył zwycięską bitwę pod Ginietyniami. Na początku maja w okolicach Birż doszło do rozstrzygającej bitwy między wojskami rosyjskimi a powstańcami z Litwy. Bitwa trwała trzy dni, pierwsze dwa były pomyślne dla powstańców, choć drugiego dnia poległo kilku najlepszych oficerów. Trzeciego dnia, po dalszej zaciętej walce podzieleni powstańcy wycofali się w lasy. W tej sytuacji pierwszy impet powstania został złamany, mimo że Mackiewicz dość szybko odtworzył oddziały. Udało mu się jednak przetrzymać klęskę i kontynuować kampanię, tworzyły się też nowe oddziały chłopskie.

W lipcu doszło do próby zamachu stanu, któremu przewodniczyli Kalinowski i Małachowski. Żądali, by Komitet ogłosił się na Litwie władzą samodzielną, dodatkowo oświadczenie u wierzytelności pieczęcią komisarską. W tej sytuacji na miejsce du Lauransa został mianowany w Warszawie Oskar Awejde. Tymczasem na Litwie rozpoczynał się okres terroru Michała Murawjowa Wieszatiela, który starał się zmusić szlachtę do podpisywania oświadczenia, że potępiają powstanie. Z rozkazem tym zwrócił się najpierw do marszałków gubernialnych. Jako pierwszy dostarczył takie oświadczenia Aleksander Domejko, marszałek gubernialny wileński, którego okrzyknięto zdrajcą, a następnie próbowano zamordować. Ta nieudana akcja rozpętała terror, który rozbił organizację wileńską. Większość przywódców

powstania uciekło, został jedynie Kalinowski, który za zgodą Rządu Narodowego pozostał w wydziale. W praktyce Kalinowski stał się niezależnym przywódcą powstania litewskiego. Niestety, samo powstanie litewskie chyliło się już wtedy do upadku. Głównym powodem zaniku powstania na Litwie była słabnąca stale partyzantka. Zimą część oddziałów rozpuszczono, między innymi oddział Mackiewicza. Sam Mackiewicz w grudniu 1863 roku został schwytany, jeszcze w tym samym miesiącu zginął na szubienicy.

Konstanty Kalinowski został aresztowany w Wilnie pod koniec stycznia, wyrok został wykonany w marcu na Placu Łukiskim w Wilnie. Dowództwo na Litwie objął przyszły karmelita i święty katolicki Józef Kalinowski, ale już w marcu został aresztowany. Ostatni z 247 bojów powstańczych na Litwie i Białorusi stoczono koło Poniewieża 12 października 1864 roku.

Po stłumieniu powstania w stosunku do ludności rozpoczęto represje. Wielu uczestników powstania oddało życie na polu walki, 669 na placu egzekucyjnym, z tego 180 w wileńskim okręgu wojennym obejmującym Litwę i Białoruś.

Przedstawiciele warstw uprzywilejowanych wysłano na katorgę, powstańców z klas niższych wcielano do wojska lub oddawano pod nadzór policji. Na Syberię poszło 38000 osób, przodowała tu Litwa i Białoruś, dostarczając 57 proc. ogółu zesłanych.

Opr. Jan Lewicki
Na podstawie
pl. wikipedia.org

Film o Bitwie pod Monte Cassino

Już wiosną na ekranach kin w Polsce ukaże się polski film „Czerwone Maki” w reżyserii Krzysztofa Łukaszewicza, twórcy takich filmów jak Karbala czy Generał Nil. Film ukazuje bitwę pod Monte Cassino w maju 1944r. przez pryzmat losów Jędrka, młodego chłopaka z Armii Andersa. Jego przemiana z drobnego przestępcy w bohatera rozgrywa się na tle jednej z największych bitew II wojny światowej. Obok fikcyjnych postaci, takich jak Jędrka czy Pola, pojawiają się także historyczne postaci, w tym generał Władysław Anders, w którego postać wcielił się Michał Żurawski. W filmie zobaczymy także Leszka Lichotę i Bartłomieja Topę.

Zaangażowanie wielu wybitnych talentów filmowych zapowiada, że „Czerwone Maki” mają szansę stać się ważnym i poruszającym filmem. Premiera jest zaplanowana na kwiecień 2024 r. Miejmy nadzieję, że po premierze w Polsce niezadługo zawita na Litwę i na pewno wzbudzi zainteresowanie wśród rodaków na Wileńszczyźnie.

Nasiona ostropestu pomocne w ochronie i regeneracji wątroby oraz naskórka

Ostropest jest bardzo popularnym ziołem oraz suplementem diety. Owoce i nasiona tej rośliny chowają w sobie wiele właściwości leczniczych i dobroczynnie wpływają na cały organizm.

Ostropest słynie przede wszystkim ze swoich właściwości leczniczych, które zawdzięcza obecności kompleksu flawonolignanów określanych jako sylimaryna.

Poza tym ostropest zawiera: olej, sterole, cukry, olejek eteryczny, związki goryczowe, witaminę E, aminy - histaminę i tyraminę.

Najważniejszą właściwością ostropestu jest korzystny wpływ na wątrobę. Ta roślina lecznicza pomaga regenerować komórki i zapobiega odkładaniu się w nich kolagenu, a temu zawdzięczając pozwala uniknąć zmian martwiczych. Ponadto chroni wątrobę przed działaniem czynników toksycznych, gdyż uszczelnia błony komórkowe oraz hamuje wnikanie toksyn do wnętrza.

Ostropest okazuje pomoc również przy regeneracji organizmu po długiej antybiotykoterapii, zatruciu alkoholem czy grzybami. Takie właściwości posiada dzięki obecności sylimaryny.

Najczęściej sylimaryna stosowana jest przy wirusowym zapaleniu wątroby, podaje się ją także podczas rekonwalescencji po żółtaczce zakaźnej. Co zapobiega powikłaniom takim jak ostry żółty zanik wątroby lub przewlekłe zapalenie wątroby. Sylimarynę zawartą w ostropeście stosuje się także przy marskości i stłuszczeniu wątroby oraz



jej uszkodzeniach spowodowanych związkami toksycznymi.

Wyciągi wodne i alkoholowe z owoców ostropestu mogą być także zastosowane podczas różnych krwawień wewnętrznych, również i tych pochodzących z dróg rodnych kobiety, ponieważ zawarte w owocach flawonoidy wzmacniają ściany naczyń krwionośnych.

Do liczby zalet ostropestu wchodzi również pomoc w dolegliwościach układu pokarmowego - zwiększa wydzielanie soku żołądkowego, reguluje czynności trawienne, poprawiając jednocześnie apetyt.

Wyciągi z owoców ostropestu zalecane są w przypadkach: krwawienia z nosa, krwawienia z jelita grubego, żylaków odbytu, krwawienia macicznego, niedokwaśności soku żołądkowego, braku łaknienia, wzdęć i odbijania, choroby lokomocyjnej oraz obniżonego ciśnienia krwi.

Ponadto, olej z ostropestu zawiera m. in. antyoksydanty i nienasycone kwasy tłuszczowe omega-3 sprzyjające nawilżeniu i regeneracji naskórka, jak też opóźniające proces starzenia

się skóry; łagodzą stany zapalne oraz pomagają w leczeniu trądzika i łuszczycy.

Według danych WHO, aby uzyskać oczekiwane wyniki terapii, należy przyjmować 12-15 gramów ziaren dziennie, czyli 200-400 mg sylimaryny.

W punktach sprzedaży jest wiele preparatów z wyciągiem z sylimaryny, całe lub zmielone nasiona oraz granulaty. Nasiona można dosypywać do ciasta przy pieczeniu chleba albo przygotować napar - wystarczy jedną płaską łyżeczkę nasion zalać szklanką chłodnej wody, doprowadzić do wrzenia i gotować pod przykryciem przez 5-7 minut. Następnie pozostawić na 15 minut i przecedzić. Herbata może być zastosowana jako środek hamujący krwawienie. Wtedy pije się 1 łyżkę co godzinę. Napój może być używany jako środek ochronny na wątrobę, a w tym przypadku pije się 2 razy dziennie pół szklanki naparu po jedzeniu. Na ochronę naczyń krwionośnych pije się 2 razy dziennie po pół szklanki przed jedzeniem.

Ostropest w tabletkach i kapsułkach stosuje się według zaleceń zawartych w ulotce dołączonej do opakowania.

Spożywając ostropest, należy wiedzieć, że nie powinien być łączony z niektórymi substancjami, gdyż ostropest wchodzi w interakcję z lekami przeciwbakteryjnymi i przeciwpróchnicowymi zawierającymi metronidazol. Jego działanie wspomagające trawienie zwiększa się również w połączeniu z cytrusami i może powodować przewlekłe biegunki.

Ostropest plamisty bardzo rzadko wywołuje skutki uboczne, jednakże nie można go stosować bez ograniczeń, ponieważ może się zdarzyć, że jednorazowe przyjęcie zbyt dużej porcji ostropestu doprowadzi do dolegliwości układu trawienego albo wywoła niestrawność.

Fot. Pixabay

Kawa z kardamonem na odchudzanie i nie tylko

Kawa to pyszny napój pobudzający. Gdy dodasz do niej przyprawy korzenne, zyskuje nie tylko przyjemniejszy aromat, ale też więcej prozdrowotnych właściwości. Co daje picie kawy z kardamonem? I ile go dodać, aby podkreślić metabolizm i zrzucić niechciane kilogramy?



W kardamonie ukryty jest olejek eteryczny, który odpowiada za jego intensywny zapach i smak. Dostarcza organizmowi witamin C i tych z grupy B oraz wiele minerałów, w tym żelazo, wapń, potas, magnez, cynk i fosfor. Przyprawa to źródło błonnika pokarmowego. Pół łyżeczki zmielonego kardamonu, czyli ok. dwóch gramów, to nieco powyżej sześciu kalorii.

Co daje picie kawy z kardamonem? Ze względu na bogactwo wartości odżywczych, również właściwości przyprawy wpływają korzystnie na zdrowie. Nie tylko rozgrzewa ona organizm od środka, ale też wykazuje działanie przeciwbakteryjne i przeciwwirusowe, dlatego tak świetnie pomaga w przypadku infekcji. Kawa z kardamonem pomoże też przy nieświeżym oddechu. Co więcej, stanowi naturalny afrodyzjak, ale również specyfik na problemy trawienne i dolegliwości żołądkowo-jelitowe.

Jakie właściwości ma kardamon? Działa wspierająco przy diecie odchudzającej. Przyspieszy metabolizm, pobudzając wydzielanie soków trawiennych, a w konsekwencji świetnie oczyści organizm z toksyn.

Kardamonu, jak każdej przyprawy korzennej, nie powinno się używać w nadmiarze. Ile dodaje się kardamonu do kawy, aby zyskała prozdrowotne właściwości i pomogła pozbyć się niechcianych kilogramów? Jeśli korzystasz z nasion, wystarczy, że rozetniesz cztery łupiny, wymieszasz i zmielisz ziarenka, a następnie dodasz do dużej filiżanki z kofeinowym napojem. Jeśli używasz ziaren oczyszczonych - weź cztery i rozetrzyj w młynku, a w przypadku przyprawy już zmielonej - dodaj jej szczyptę lub pół łyżeczki. Nie przekraczaj jednak porcji złożonej z pełnej łyżeczki (dziennie), aby nie podrażnić układu pokarmowego.

Fot. pixabay

Kołoduny hrabiego Tyszkiewicza

Po świętach i wszelkiego rodzaju większych uroczystościach rodzinnych zdarza się, że mamy w lodówce większe ilości szynki, z którą nie ma co zrobić. Dobrym pomysłem na zagospodarowanie jej jest zrobienie kołodunów tyszkiewiczowskich.

Przepis na kołoduny hrabiego Tyszkiewicza pojawia się w „Kucharce litewskiej” Wincentyny Zawadzkiej, wydanej w 1854 roku. Obecnie przypomina nam go Monika Śmigielska w książce „Kuchenny kredens. Polska kuchnia przedwojenna”.

Składniki - ciasto: ok. 300 g mąki, szczypta soli, 2 jajka, ok. 100 ml ciepłej wody

Składniki - farsz: 250 g wędzonej szynki, 150 g suszonych grzybów, sól, pieprz do smaku, 2 łyżki masła, 2 cebule

Wykonanie

Suszone grzyby opłukać i namoczyć. Ugotować do miękkości, a następnie pokroić drobno. Szynkę jak najdrobniej posiekać (oryginalny przepis zalecał „na miazgę”) i wymieszać z grzybami. Doprawić do smaku. Jeśli szynka jest bardzo chuda, dodać niewielką ilość słoniny.

Przygotować ciasto na kołoduny. Z przesianej mąki, jajek i odrobiny soli, dolewając stopniowo ciepłej wody, zagnieść elastyczne ciasto.

Przykryć ściereczką i odłożyć do ciepłej miski na 10-15 minut, by odpoczęło. Po tym czasie ciasto cienko rozwałkować, wykroić niewielkie okręgi i nakładać po łyżeczce farszu. Zlepić, jak nam wygodniej - w kształt niewielkich pierogów lub łączyć końce na kształt uszek.

Gotować 3-5 minut we wrzątku lub bulionie. Podawać z roztopionym masłem i zrumienioną cebulką lub podlane bulionem.

Fot. pixabay



Mak – skarbnica korzyści zdrowotnych wspomagających ogólne funkcjonowanie organizmu

Mak warto jeść nie tylko w święta, ponieważ jest to niezwykle skarbnica korzyści zdrowotnych. Spożywanie maku owocuje licznymi dobrodziejstwami jak pod względem składników odżywczych tak i prozdrowotnych właściwości.



Przede wszystkim w składzie maku dominują wielonienasycone kwasy tłuszczowe, które stanowią 25 proc. jego zawartości. Całkowita zawartość tłuszczu - 45 proc., co czyni mak doskonałym jego źródłem. Mak jest też zasobny w cenny błonnik pokarmowy.

Ponadto mak stanowi również skarbnicę witamin z grupy B oraz witaminy E, które wspierają różnorodne funkcje organizmu.

100 g maku dostarcza znaczące ilości minerałów: 1266 mg wapnia, 458 mg magnezu, 8,1 mg żelaza oraz 963 mg potasu. Jedna łyżka maku zawiera tyle samo wapnia, co wypicie pół szklanki mleka oraz jednakową ilość żelaza, które zawiera 100 g buraków.

Nasionka maku są także źródłem chromu - podstawowego składnika dla prawidłowego funkcjonowania organizmu rzadko występującego w innych artykułach spożywczych.

Obecne w maku wielonienasycone kwasy tłuszczowe oraz fitosterole są substancjami korzystnie wpływającymi na poziom cholesterolu, obniżając jego całkowitą wartość a zwiększając stężenie frakcji HDL, czyli „dobrego” cholesterolu.

Natomiast błonnik pokarmowy obecny w maku wiąże cholesterol i ogranicza jego wchłanianie do krwi, dlatego spożywanie maku może mieć działanie przeciwmiażdżycowe. Badania wykazują, że mak może także hamować rozwój nowotworu wątroby, co zdecydowanie zwiększa jego zasięg prozdrowotnych działań.

Witaminy i składniki mineralne zawarte w maku stanowią bardzo cenny wkład w utrzymanie zdrowia w dobrym stanie, gdyż efektywnie wspomagają ogólne funkcjonowanie organizmu.

Fot. pixabay.com / Skitterphoto

* **Prezydium Oddziału AWPL-ZChR miasta Wilna** serdecznie pozdrawia **Jadwigę GENOWAITĘ**, członkini koła AWPL-ZChR im. T. Konwickiego z okazji Jubileuszu. Życzymy mocnego zdrowia, wielu szczęśliwych i radosnych dni, pogody ducha oraz wszelkich łask Bożych.

Z okazji Jubileuszu 80. Urodzin wiązankę najserdeczniejszych życzeń dla **Hieronima BARTOSZEWICZA**, członka koła AWPL-ZChR im. T. Konwickiego: zdrowia, pogody ducha, radości w każdym dniu oraz wiele szczęśliwych chwil w gronie najbliższych. Niech Bóg błogostawi i nieustannie obdarza swoją łaską i pokojem.

Prezydium Oddziału AWPL-ZChR miasta Wilna

* Z okazji pięknego jubileuszu Urodzin członkom Akademii Trzeciego Wieku **Władysławowi WILEJCE** i **Czesławowi PAWIŁOWICZOWI** składamy najserdeczniejsze życzenia:

a przede wszystkim lat najdłuższych,
jak najbardziej wspaniałych,
jak najwięcej pomyślnych,
by serca wam rytmicznie biły,
a w nich i duszach dobro żyło.

Niech te urodziny będą najlepsze na świecie i przyniosą to co najważniejsze: siłę i wytrwałość, niegasnącą energię, dobre zdrowie, przyjazne stosunki międzyludzkie, ciepło ogniska rodzinnego, dużo łask Bożych i szczęśliwości.

Kolektyw Akademii Trzeciego Wieku w Wilnie

Z całego serca

* Z okazji Dnia Urodzin **Annie KOMAR** składam szczerą i serdeczną życzenia: długich lat życia, zdrowia, szczęścia, pogody ducha i radości. Niech Pan Bóg błogostawi i obdarzy swoją łaską.

Janina Statkiewicz

* Chleb dzielony z innymi smakuje dużo razy więcej. Z okazji 30-lecia Polskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Wilnie składam najserdeczniejsze życzenia rektorowi **Ryszardowi KUŹMO**, kronikarce **Helenie PASZUK**, zarządowi, zespołowi „Seniorytki” oraz wszystkim słuchaczom. Szczególnie chcę podziękować sponsorom za otrzymaną pomoc.

Słuchaczka Dorota Kondratowicz

* Z okazji Dnia Urodzin **Krystynie TARASZKIEWICZ** życzymy wszystkiego co najpiękniejsze i najlepsze, radosnych dni pełnych szczęścia i miłości oraz wszelkich łask Bożych.

Koło AWPL- ZChR w Ławaryszkach

* Z okazji pięknego Jubileuszu **Andrzejowi RYMKIEWICZOWI** życzymy dużo zdrowia, szczęścia, pomyślności, wielu sukcesów zawodowych oraz satysfakcji z podjętych działań. Wszystkiego najlepszego!

Koło AWPL- ZChR w Ławaryszkach

* Najserdeczniejsze życzenia z okazji Pięknego Jubileuszu **Danucie GIEDRIENÉ** długich lat życia, wypelnionych zdrowiem i szczęściem, pogody ducha, niegasnącej energii, sukcesów, ludzkiej życzliwości, dni pełnych słońca i radości oraz wszystkiego, co najpiękniejsze i najmiłsze w życiu

składają członkowie koła ZPL w Nowych Świącianach

* Z okazji Dnia Urodzin członkowi zespołu „Mickunianka” **Edwardowi TOMASZEWICZOWI** składamy najserdeczniejsze życzenia. Niech kolejne lata działalności zespołu „Mickunianka” przyniosą wiele radości i satysfakcji, dobrego zdrowia, szczęścia, niewyczerpanych pokładów wiary, wielu łask Bożych na dalsze lata.

Pracownicy gminy Mickuny, koło AWPL-ZChR w Mickunach oraz Wspólnota w Mickunach

* Z okazji Dnia Urodzin **Henrykowi SUBOCZOWI** najlepsze życzenia: realizacji planów, nowych marzeń i kolejnych natchnień, wielu chwil radości, aby każdy dzień był niezapomnianą przygodą i powodem do zadowolenia, wszelkiego błogostawieństwa Bożego

składają Wspólnota w Mickunach

* Z okazji Dnia Urodzin **Dariuszowi BUŻYŃSKIEMU** serdeczne życzenia:

niech nie opuszcza Cię pomyślność i spełniają się najskrytsze marzenia, niegasnącej radości z życia, niech uśmiech i optymizm towarzyszą każdego dnia.

Składają koło AWPL-ZChR w Mickunach oraz Wspólnota w Mickunach



SOLCZANIE 35

Koncert jubileuszowy
Zespołu Pieśni i Tańca „Solczanie”
„Ta ziemia od innych mi droższa...”

10 lutego 2024 r. godz. 16.00
w Centrum Kultury w Sołeczniakach

Cena biletu 5 EUR
Bilety do nabycia w Centrum Kultury w Sołeczniakach, nr tel. +370 603 14 487



† Im droższy człowiek, tym większy ból,
Lecz wolą Boga jest rozstanie,
Nadzieją – dusz naszych spotkanie.

Łączymy się w bólu i składamy wyrazy głębokiego współczucia **Walerii ŁOZOWSKIEJ** wraz z Rodziną z powodu śmierci Ojca **Stanisława CHRAPOWICKIEGO**.

Koło ZPL w Pikieliszkach

† Trudno żegnać najbliższych, mogli być jeszcze z nami,
ale zostaną w naszym sercu i pamięci na zawsze.

W bolesnej godzinie utraty ukochanego Ojca składamy wyrazy głębokiego współczucia czcigodnemu proboszczowi parafii mickunskiej księdzu **Janowi CZERNIAWSKIEMU**. Niełatwo znaleźć słowa pociechy w tym trudnym czasie. Możemy jednak życzyć sił do zniesienia bólu i wyrazić nadzieję, że czas złagodzi poczucie straty.

Z modlitewną pamięcią wierni z Kowalczuk

† Śmierć jest drogą bez powrotu, podróżą tylko
w jednym kierunku do Boga.

Podzielamy ból i smutek oraz składamy wyrazy szczerego współczucia **Teresie KERULIS** oraz całej Rodzinie i Bliskim z powodu śmierci Ojca. Niech Pan Bóg Wszechmogący przyjmie ofiarę Jego życia i obdarzy wiekuistym pokojem.

Koło ZPL w Orzełównie

† „Śpieszmy się kochać ludzi, tak szybko odchodzą”
Ks. Jan Twardowski

Wyrazy głębokiego współczucia i żalu **Zdzisławowi ANDRUSZAŃCOWI** z powodu śmierci ukochanego Ojca
składają koło AWPL-ZChR w Sużanach

Awansowali do ćwierćfinału

Jan Zieliński i Hugo Nys awansowali do ćwierćfinału debla w wielkoszlemowym turnieju tenisowym Australian Open w Melbourne. Polak i Monakijczyk pokonali w 1/8 finału Holendra Jeana-Juliena Rojera i Brytyjczyka Lloyd Glasspoola 3:6, 6:4, 7:6 (10-3). W połowie drabinki, w której rywalizują nie ma już debła wyżej notowanego od nich.

Rekord 18-latka



Marek Zakrzewski ustanowił podczas lekkoatletycznego mitingu w Luksemburgu halowy rekord Europy do lat 20 w biegu na 200 metrów. Zawodnik AML Słupsk uzyskał w niedzielę czas 20,80. 18-letni reprezentant Polski poprawił o 0,19 s dotychczasowy najlepszy rezultat, należący do Szweda Rika Erlandssona.

Dobry początek

Golfista Adrian Meronk zajął drugie miejsce w Hero Dubai Desert Classic – pierwszym w tym roku turnieju DP World Tour notowanym w prestiżowym Rolex Series. Po czterech dniach rywalizacji w Dubaju zwyciężył Irlandczyk Rory McIlroy.

Rekordowa seria zwycięstw

Hokeiści Edmonton Oilers pokonali na wyjeździe Calgary Flames 3:1, odnosząc trzynaste z rzędu zwycięstwo w NHL. To najdłuższa seria wygranych kanadyjskiego zespołu od 1968 roku, gdy 12 kolejnych triumfów zanotowali Montreal Canadiens.

Duplantis i Sjoestroem

Tyczkarz Armand Duplantis i pływaczka Sarah Sjoestroem zostali uznani najlepszymi sportowcami Szwecji 2023 roku. Podczas gali w Sztokholmie oddano hołd trenerowi piłkarskiemu Svenowi-Goranowi Erikssonowi, który niedawno ogłosił, że jest śmiertelnie chory.

Nagroda dla Haalanda



Norweg Erling Haaland otrzymał nagrodę Globe Soccer Awards dla najlepszego piłkarza 2023 roku. W głosowaniu kibiców zwyciężył natomiast Portugalczyk Cristiano Ronaldo. Plebiscyt Globe Soccer Awards jest organizowany od 2010 roku. Tytuł piłkarza 2020 roku otrzymał Robert Lewandowski.

Hubert Hurkacz po raz pierwszy w ćwierćfinale w Melbourne

Ostatni z biało-czerwonych

Hubert Hurkacz wygrał w 1/8 finału z francuskim tenisistą Arthurem Cazaux 7:6 (8-6), 7:6 (7-3), 6:4 i po raz pierwszy w karierze awansował do ćwierćfinału wielkoszlemowego Australian Open w Melbourne. O półfinale powalczy z wyżej notowanym Rosjaninem Daniilem Miedwiediewem.

Do tej pory najlepszym osiągnięciem 26-letniego wrocławianina na kortach Melbourne Park, gdzie w tym roku jest rozstawiony z numerem dziewiątym, była ubiegłoroczna czwarta runda (1/8 finału). Z kolei w Wielkim Szlemie najdalej doszedł w Wimbledonie w 2021 roku, kiedy odpadł w półfinale. Kwalifikanci z Australii oraz Czech Omar Jasika i Jakub Mensik, rozstawiony z numerem 21. Francuz Ugo Humbert, a wreszcie grający dzięki „dzikiej karcie” rodak tego ostatniego Arthur Cazaux, dotychczas 122. tenisista globu – tak wyglądała droga Polaka do czołowej ósemki tegorocznej edycji zmagania w Melbourne. Nie trafił na szczególnie wymagających rywali, ale nie brakowało na niej zakrętów i niewielkich wybojów.

Dzięki awansowi do ćwierćfinału zyskał 200 punktów w światowym rankingu i na pewno wyprzedzi Greka Stefanosa Tsitsipasa, co dałoby mu ósme, najwyższe w karierze miejsce w tym zestawieniu. Musi jednak uważać na Amerykanina Taylora Fritza, który plasuje się tuż za nim, a także jest już w ćwierćfinale. Wrocławianin zapracował już w Melbourne na premię w wysokości 600 tys. dolarów australijskich, czyli prawie 1,6 mln złotych.

W meczu, którego stawką będzie półfinale, zmierzy się z Miedwiediewem. Prawie 28-letni Rosjanin pokonał w 1/8 finału będącego jednym z objawień tegorocznej edycji Portugalczyka Nuno Borgesa 6:3, 7:6 (7-4), 5:7, 6:1. Rozstawiony z numerem trzecim tenisista urodzony w Moskwie to dwukrotny (2021-22) finalista tej imprezy oraz zwycięzca (2021) i łącznie trzykrotny



Po zwycięstwie nad Francuzem Polak stanął przed wielką szansą osiągnięcia życiowego sukcesu w prestiżowym Australian Open

finalista US Open, który jednak ma ujemny bilans meczów z Polakiem.

Hurkacz jest ostatnim polskim tenisistą rywalizującym w tegorocznym Australian Open w singlu. W 1/8 finału odpadła Magdalena Fręch, w 3. rundzie Iga Świątek, a 1. – Magda Linette.

P.S. Hubert Hurkacz przegrał z rosyjskim tenisistą Daniilem Miedwiediewem 6:7 (4-7), 6:2, 3:6, 7:5, 4:6 w ćwierćfinale wielkoszlemowego Australian Open. Mecz trwał cztery godziny bez minuty. Ćwierćfinal to najlepszy wynik 26-latk z Wrocławia w tej imprezie. Polak, który był rozstawiony numerem dziewiątym, awansuje po niej na najwyższe w karierze ósme miejsce w światowym rankingu. Jego najlepszym osiągnięciem w Wielkim Szlemie pozostaje półfinale Wimbledonu z 2021 roku.

Młodzieżowe Igrzyska Olimpijskie w Gangwon

Brąz Polki w łyżwiarstwie szybkim

Hanna Mazur zdobyła brązowy medal młodzieżowych igrzysk olimpijskich w łyżwiarstwie szybkim na dystansie 1500 m. To trzeci krążek reprezentantów Polski w południowokoreańskim Gangwon.

Polka startowała w ostatniej parze, co stawiało ją w korzystnej sytuacji, ponieważ miała już przegląd sytuacji i wyników. Na torze zrealizowała ustaloną przez trenera i ojca taktykę, a na mecie cieszyła się jak ze złota.

– To był ostatni dystans, na jakim bym się spodziewała medalu. Kiedy jechałam do Korei, myślałam, że kolejność powinna być taka: mass start, 500 metrów, mikst i na końcu 1500, a tu mój pierwszy medal zdobyłam właśnie na tym ostatnim dystansie. To było bardzo niespodziewane. Myślałam, że będę szósta, siódma – powiedziała Mazur, która wywalczyła pierwszy w historii imprezy medal dla Polski w tej dyscyplinie sportu.

Zawodniczka była gwiazdą ubiegłorocznego Olimpijskiego Festiwalu Młodzieży Europy Friuli-Wenecja Julijska, gdzie zdobyła cztery medale w... short tracku: złoto, dwa srebra i brąz. Jest córką Witolda Mazura, wieloletniego reprezentanta Polski i trenera kadry w łyżwiarstwie szybkim. Jej mamą jest Agnieszka Ziemczonek, była narciarka i trenerka reprezentacji Polski w narciarstwie alpejskim.

W poprzednich dniach Anna Falkowska wywalczyła złoto w short tracku na 500 m, a Łukasz Łukaszczyk - brąz w skokach narciarskich. Zmagania w Korei Południowej potrwają do 1 lutego. Bierze w nich udział ok. 1900 sportowców w wieku 14-18 lat, w tej liczbie 48-osobowa ekipa z Polski.



Hanna Mazur zdobyła pierwszy medal w historii w tej dyscyplinie sportu

Ogień olimpijski będzie strzeżony przez stu funkcjonariuszy

Sztafeta maksymalnie zabezpieczona

Ogień olimpijski będzie strzeżony przez stu funkcjonariuszy policji i żandarmerii podczas sztafety prowadzącej z Marsylii do Paryża, na otwarcie igrzysk – poinformował francuski minister spraw wewnętrznych Gerald Darmanin.

– W całej podróży sztafecie będzie towarzyszyć stu policjantów i żandarmów, w tym elitarna jednostka żandarmerii GIGN, znajdująca się w pobliżu przez cały czas – oświadczył Darmanin na konferencji prasowej. Bezpośrednią ochronę niosącemu pochodnię ma zapewnić „18 policjantów i żandarmów w cywilnych ubraniach” – wyjaśnił szef MSW.

Mobilna jednostka sił bezpieczeństwa, licząca około 100 agentów, rozmieszczona z przodu i z tyłu konwoju, będzie także odpowiedzialna za zwalczanie wszelkich form zakłócania porządku publicznego, w tym możliwe „okupacje”, a główne ryzyko stwarzają kolektywy „ultralewicowych ekologów” – dodał Darmanin.

Sztafeta z ogniem olimpijskim rozpocznie się 8 maja w Marsylii i zakończy w Paryżu 26 lipca, w dniu ceremonii otwarcia igrzysk. Pochodnię będzie nieść 12 tys. wolontariuszy, a wszyscy uczestnicy sztafety zostali poddani dochodzeniu administracyjnemu. Wydano 13 opinii negatywnych: 10 dotyczących faktów o charakterze sądowym i trzy za radą służb wywiadowczych – sprecyzował Darmanin.

